Nr. 278 Rok XII Lwów wtorek 18 czerwca 1907. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Poiskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Klęska czy zwycięstwo?

Poznań, 15 czerwca.

Są zwycięstwa, z których zwyciężający nie wychodzi z podniesioną głową, które nie opromieniają jego imienia sławą i zamiast stać się źródłem siły i rozkwitu, ciążą, jak klątwa, na zwycięzcy i są pierwszym etapem do upadku jego i zniszczenia. Takie tylko zwycięstwo może w najlepszym razie odnieść rząd pruski nad strajkiem szkolnym. Władzom pruskim zdaje się, że dziś już mogą tryumfować, liczba dzieci strajkujących zmniejsza się znacznie, opór ludności słabnie, a w kilku gminach zaprzestano odrazu strajkować na mocy zgodnej uchwały ojców. W istocie barbarzyński system represyjny, mianowicie stosowane w ostatnim czasie ze strony sądów opiekuńczych i regencyi kary pieniężne, które mogą rosnąć w nieskończoność, utrudniały coraz więcej akcyę strajkową lub nawet uniemożliwiały ją zupełnie. Po 8 miesiącach bohaterskiej walki nadeszła chwila, w której szeregi nasze wobec przemocy wroga musiały się cofnąć; hasło strajku, jako ogólnie obowiązujący nakaz narodowy, przestało obowiązywać i w kilku miejscowościach rodzice z całą świadomością tego, co czynią, znieśli zakaz, aby dzieci nie odpowiadały w religii po niemiecku. Chwila ta była przewidziana. Nikt się u nas nie łudził, aby strajk szkolny mógł wymusić na rządzie jakiekolwiek ustępstwa w dziedzinie szkolnej, aby strajkujący mogli odnieść pozytywne zwycięstwo na tem polu. To jest tylko możliwe w państwie tak zdezorganizowanem, jak Rosya, w dzisiejszych Prusiech, najsilniej może zorganizowanem państwie w Europie, myśl taka byłaby utopią.

Bo też nikt strajku nie wywołał jako planowej akcyi politycznej, wybuchł on jako elementarna reakcya polskich i katolickich uczuć naszego ludu przeciw tak potwornemu eksperymentowi, jak germanizacya dzieci za pomocą religii — dowiódł tego jeszcze raz niezbicie w tych dniach pan Józef Kościelski w liście swoim otwartym do ministra Studtta. Nie agitacya wielkopolska wywołała strajk, jak się to podobało twierdzić panu ministrowi i hakatystycznym jego adherentom, tylko władze szkolne bezprawnem targnięciem się na święte prawa rodziców i Kościoła w dziedzinie religii sprowokowały strajk jako odruchowy opór uciskanego przeciw ciemiężycielowi.

Ten ruch żywiołowy należało tylko z naszej strony odpowiednio wyzyskać i pokierować nim tak, aby w rezultacie nie szkody, lecz korzyści nam przyniósł. To się też stało pod każdym względem, i dziś widząc, że strajk tu i ówdzie upada, t. rozpaczamy bynajmniej, bez pesymizmu patrzymy w przyszłość, choćby ona nam i zupełny upadek strajku przynieść miała.

Najważniejsze jest, że tam, gdzie strajk upadł, nie upadł bynajmniej duch narodu, nie osłabła wiara ludu w żywotne swoje siły i niewzruszone swoje prawa. Świadczą o tem uroczyste protesty, przesłane na ręce władz szkolnych przez tych ojców, którzy przyszli do przekonania, że w obecnych warunkach kontynuowanie strajku nie jest wskazanem. Oświadczając, że znoszą zakres odpowiadania po niemiecku w religii, zastrzegają się podpisani najwyraźniej, że z praw swoich nigdy nie zrezygnują i jak dotąd tak i nadal żądać będą, aby w szkole opłacanej przez Polaków, dzieci polskie w ojczystym języku pobierały naukę religii. Z tem poczuciem słuszności swoich praw zaprzestają rodzice n a r a z i e strajku, nie z obawy przed karą, ale tylko dlatego, aby umożliwić władzy szkolnej ze swej strony ustępstwa, które są konieczne, jeżeli ma zapanować trwały spokój w dziedzinie szkolnej.

Tak nie przemawiają zwyciężeni, którzy podają się na łaskę i niełaskę wroga, zmienia się tylko metoda walki, zasady i cele pozostają te same. Zaiste rząd niema powodu tryumfawać; w bardzo wielu miejscowościach strajk trwa do dzisiaj i rodzice oświadczają, że się przed niczem nie cofną, a tam, gdzie strajku zaprzestano, rzekomo pokonany, zmienił tylko broń i z nieosłabioną energią walczy dalej na swem stanowisku.

Strajk szkolny przechodzi obecnie fazę przesilenia. Czy upadnie w najbliższym czasie zupełnie, czy też w mniejszych lub większych rozmiarach ciągnąć się będzie w nieskończoność, tego nikt przewidzieć nie może. S a m o w o l n i e, jak powstał tak się też będzie rozwijał dalej, aż lud sam w tym lub owym kierunku się zdecyduje. Jakichkolwiek haseł z góry wydawać nie chcemy i nie możemy. Lud polski w całej sprawie strajkowej okazał ogromne zrozumienie interesów narodowych i niezmierną dojrzałość polityczną, to też z całem zaufaniem można dalszą decyzyę jemu pozostawić. Jakkolwiek też ona wypadnie, to jedno już dziś z całą pewnością można stwierdzić, że strajk przyniósł społeczeństwu polskiemu w zaborze pruskim w i e l k i e k o r z y ś c i, a nieuniknione straty, któremi je okupiliśmy, nie mogą iść w porównanie z olbrzymiemi stratami, jakie poniósł rząd.

Chytra i podstępna polityka rządu, zmierzająca powoli do germanizacyi społeczeństwa przez kościół, została przez strajk szkolny z d e m a s k o w a n a, a tem samem poniosła klęskę, z której nie tak szybko ochłonie. Szkoła pruska, ten najskuteczniejszy środek germanizacyi, jest odarta z wszelkiego autorytetu i doszczętnie zdezorganizowana; także planowy system germanizacyjny w szkole na długie lata został, jeżeli nie zupełnie udaremniony, to w każdym razie znacznie utrudniony i powstrzymany. A ta klęska w tak ważnej dziedzinie państwowej, jak szkolnictwo, oddziałuje oczywiście i na całość państwa. Te 8 miesięcy strajku szkolnego nietylko osłabiły znaczenie władze szkolne, ale obniżyły także powagę państwa i podkopały bardzo silnie jego autorytet. Co więcej, autorytet ten ucierpiał nietylko na wewnątrz wobec poddanej ludności polskiej, ale także na zewnątrz w całej opinii europejskiej. Strajk szkolny zwrócił uwagę całego świata na eksterminacyjną politykę antypolską w Prusach, odkrył barbarzyńskość tego na pozór tak cywilizowanego państwa i pokazał, że w tej tak jednolitej monarchii pruskiej istnieje jeszcze zawsze k w e s t y a p o l s k a jako czynnik odśrodkowy, osłabiający wewnętrzne wiązania tej państwowości.

Taki jest bilans strajkowy tryumfujących Niemców. „Zwyciężeni“ Polacy przeciwnie wzrośli na duchu ogromnie, zszeregowali się jeszcze silniej około sztandaru narodowego, zdobyli sobie w niebywałej wprost mierze sympatye całego prawie cywilizowanego świata i zamanifestowawszy odważnie uczucia swoje polskie i katolickie, śmiało stają do dalszej walki. Strajk szkolny wykopał p r z e p a ś ć między ludem polskim a państwem, rozbudził w ludności głęboką odrazę i nienawiść do tego rządu, którego prześladowania szerokie masy ludu po raz pierwszy tak dotkliwie odczuły na własnej skórze i w tym samym stopniu podniósł wszędzie świadomość narodową i zwiększył odporność naszą wobec systemu państwowego.

Tak się przedstawia rezultat strajku szkolnego o ile go dziś można ocenić. W bilansie ogólno-narodowym społeczeństwa naszego można go już dziś zapisać jako bezwzględne plus. P r u s y Z a c h o d n i e, znajdujące się dziś w najlepszej drodze do odrodzenia narodowego właśnie s p r a w a s z k o l n a pchnęła potężnie naprzód w tym kierunku, na G. Ś l ą z k u i bez strajku jesteśmy siłą, z którą nawet wszechwładni do niedawna i dumni centrowcy zaczynają paktować. W Prusach Zachodnich powoli ale stale zyskujemy tereny. Cóż wobec tego może zrobić „zwycięzki rząd?“. Nowe prawa wyjątkowe?

Zachód i wschód w historyi Polski.*)

I. Bożek słowiańszczyzny zachodniej, jeden z najbardziej czczonych, miał cztery twarze, spoglądające na wszystkie strony świata. Moglibyśmy zrobić z niego symbol społeczności, z tą różnicą, że jakkolwiek i społeczność zwraca swą twarz na różne strony, twarz jej z każdej strony jest inną, inne ukazuje rysy, za którymi tkwi całe bogactwo życia tej psyche, która nazywa się bądź ludem, bądź narodem, bądź państwem.

Zważmy bowiem. Dzisiejszy podróżnik, jadący pociągiem z zachodu czy południa na wschód do Polski, spostrzega już na szlaku granicznych stacyj szereg stanowszych zmian w otrzymywanych wrażeniach. Uderzy go odrębny do gruntu pejzaż w świecie kultury materyalnej: znikają w jednej chwili murowane wsi i wychodzi na pierwszy plan drzewo, panujące od Odry do Uralu i dalej na wschód, drzewo, zapomniane już dawno na europejskim zachodzie. Figura wsi polskiej mimo wielu różnic posiada do dziś dnia w wyglądzie zewnętrznym więcej wspólnych cech ze wsią ruską, litewską, rosyjską, pomimo prawa niemieckiego, pomimo szeregu przeobrażeń jakim uległa w ciągu XIX w., a cóż dopiero mówić o jej fizyonomii w czasie trzech rozbiorów. Była ona wówczas jeszcze bardziej odległa od typu zachodnio-europejskiego.

Wygląd wsi to jednak jeszcze mało; większa różnica zachodzi dzisiaj między Zachodem a Polską (a mówimy o granicznym szlaku kolejowym), jeżeli rzuciny okiem na samą ziemię. Odrazu pojawiają się z początku wązkie, potem stopniowo coraz szersze pasma przeróżnych nieużytków, wygonów, dąbrów, a co najważniejsza, maleńkie jednostki uprawnych przestrzeni, towarzyszące stale podróżnikowi i wzrastające do coraz większych rozmiarów, im dalej pomyka na wschód.

A stwierdzamy, że granica to wyraźna, ostra, występująca nagle. Nie mamy zaś na myśli granicy Galicyi lub Królestwa, ale uwzględniamy najdalej na zachód wysuniętą linię polskiego Ślązka i Wielkopolski. Ta sama gwałtowna zmiana w wyglądzie zewnętrznym życia społecznego, o ile się ono objawia na kolejach. Inny zupełnie stosunek ludzi do kolei, do pociągu, do służby kolejowej, do sposobu sadowienia się w przedziałach, inny wreszcie wzajemnego traktowania się podróżników, czy I., czy II., czy III. klasy. Nieśmiałość w stosunku do kolei, odosobnienie jakie się odczuwa, jadąc w polskiem towarzystwie, czy „panów“, czy „chamów“, oto zasadnicza cecha odrębności społecznej, występującej wyraźnie u granicznych punktów polskiego świata. Daje ona nam poznać, że jesteśmy na terenie, wyróżniającym się od Zachodu nietylko mową, ale jeszcze czemś więcej.

Zanim na to pytanie odpowiemy — zmieńmy stanowisko obserwacyjne i przenieśmy się myślą w zapadłe kąty wschodniej Białej Rusi. Obok leżą dwie wsi, całkiem do siebie podobne. I mowa ta sama ruska i obyczaj ten sam i wiara wreszcie jedna prawosławna.

Pozornie nie brak niczego, żeby wśród mieszkańców obydwóch wiosek panowała najzupełniejsza harmonia. A jednak mieszkańcy jednej z wiosek, pomni tego, że kiedyś należeli politycznie do Polski, chlubią się nazwą Polaków, a gdy miedzą dwóch tych wsi szła granica z Moskwą, dla nich ich najbliżsi, niczem od nich się nie różniący sąsiedzi — to Moskale. Jednych od drugich murem przedziela nienawiść — Polaka do Moskala—i odwrotnie, nienawiść tak silna, że gdy o setki mil znajdą się u wspólnych robót, nie można dopuszczać do zbliżenia, ponieważ zaraz przychodzi do kłótni i bójek, nie rzadko krwawych.

Świat myśli polskiej, który tak głęboko wrył się w pamięć białoruskiego chłopa ze smoleńskiej już prawie guberni — ukazuje ku wschodowi twarz odrębną w porównaniu z wyglądem moskiewszczyzny. Tchnienie tego polskiego powietrza zalatuje nas jadących od Moskwy, czy Petersburga daleko jeszcze od granic etnograficznej Polski. Tchnienie tem ciekawsze, że jak prąd powietrza, niewidzialne, a silne, bucha z wulkanu pamięci ludzkiej, która pamięta tyle łez i krwi.

Moskiewski biurokrata, jadący po żer do „zabranych“ czy „odebranych“ krajów, wjeżdżając w granice Litwy, odbiera wrażenie, że wjeżdża do „Europy“, że Azya się skończyła. Daje mu znać o tem nietylko coraz częściej rozlegająca się polska mowa, nietylko coraz gęstsze katolickie kościoły. „Europa“ zjawia się w swobodniejszych ruchach ludzi, w pewnej ich dystynkcyi, nieznanej na wschodzie. Jednem słowem granica Europy od Azyi nie materyalna, ale całkiem abstrakcyjna, nie mniej przezto wyraźna.

Porównanie dwóch wrażeń, stawia nas wobec jednej z głównej zagadek naszego historycznego bytu i historycznej świadomości: stosunku wschodu do zachodu w historyi polskiej. Jedno z nielicznych, kardynalnych zagadnień naszych dziejów, wiecznie żywe, czy się obracamy w piastowskich czasach, czy spoglądamy na nie w słońcu dni jagiellońskich, czy rozpatrujemy naszą martyrologię w XIX w.

Ciekawe to pytanie, nie nowe, domaga się jednak odświeżenia, dziś może silniej niż dawniej, kiedy sama rzeczywistość bieżącej chwili odsłania coraz inne jego strony. Żeby to pytanie oświetlić, nie wystarczy zamknąć się w granicach jednej epoki, jednego okresu. Trzeba zjawisku towarzyszyć przez cały ciąg jego rozwoju, bo wogóle każde zagadnienie historyczne ma to w sobie, że ażeby je zbadać, należy je śledzić od narodzin, aż do ostatecznych przejawów tkwiących w teraźniejszości.

Wśród historyków naszych, dawnych i obecnych nie ma takiego, któryby twierdził, że Polska siły swe historyczne czerpała ze wschodu. Natomiast obowiązuje nas dogmat, dający się zwięźle tak wyrazić: Polska od wieków jest na wschodzie przedmurzem cywilizacyi zachodnio-europejskiej; Polska w samodzielny sposób przerobiła pierwiastki Zachodu i poniosła je na rozległe przestrzenie Litwy i Rusi, a w XVII w. także i Moskwy. Byli i tacy, którzy w tym fakcie widzieli powołanie Polski, jej misyę historyczną.

Występując otwarcie przeciw tak sformułowa-

*) Wykład wstępny, wygłoszony przy objęciu katedry historyi Polski na Uniwersytecie lwowskim dnia 31 maja b. roku

Dalsze represye policyjne? Nowe procesy, w których zaślepieni nienawiścią antypolską sędziowie wydają takie wyroki jak w Rożdzieniu, gdzie Sokół śląski tak ciężką przeszedł próbę ogniową? Wszystko to już było, każdy krok dalszy w tym kierunku kompromituje tylko rząd a narodowego rozwoju naszego ani na chwilę nie opóźni. „Zwycięzki“ rząd jest w gruncie rzeczy b e z s i l n y m; zwyciężając na pozór ponosi on w rzeczywistości jedną klęskę po drugiej; prawdziwe zwycięstwo jest po stronie ludu polskiego, który i strajk przetrwał szczęśliwie i z każdej innej burzy wyjdzie bez szwanku.

Praca niedzielna.

Wiedeń 17 czerwca.

(A) Kluby parlamentarne złamały wczoraj gruntownie ustawę o święceniu spoczynku niedzielnego. Cały dzień było rojno i gwarno w gmachu na Franzensringu. Niemal wszystkie kluby obradowały to przedpołudniem, to podwieczór. Mnóstwo nieznanych twarzy. Nic dziwnego! Na 516 posłów, powróciło tylko 113 dawnych, którzy już poprzednio piastowali mandaty. A wśród tych mnóstwa nowozaciężnych ogromna ilość ludzi młodych. Zwłaszcza wśród socyalistów. Lat trzydzieści, trzydzieści kilka. Przeważnie urzędnicy organizacyi partyjnej i dziennikarze. Zwłaszcza wśród socyalistów czeskich zawód dziennikarski ma najwięcej przedstawicieli. Niektóre pisma socyalistyczne czeskie wysyłają do parlamentu prawie wszystkich swoich współpracowników, poczynając od redaktora naczelnego, aż do reporterów.

Stosunkowo dużo dawnych posłów wróciło wśród Słoweńców o zabarwieniu katolickiem i wśród Chorwatów. Włosi tryesteńscy zmieceni. Książe Hohenlohe, „czerwony“ książe jako namiestnik Tryestu dokonał niełada sztuki: zabił na terenie parlamentarnym irrydentę z pomocą socyalizmu. Zapewne w tym celu posłano go na Pobrzeże. Pokaże się, czy lekarstwo nie będzie groźniejszem, niż choroba.

Między Czechami trzeba długo szukać, zanim się odnajdzie znajomego. Wspaniale się przedstawia dr. Srb, prawdopodobnie przyszły prezes klubu czeskiego. Wprawdzie od r. 1903, od czasu, gdy jako „starosta“ miasta Pragi przemawiał na pogrzebie Riegera, niejeden włos biały posrebrzył jego czarną brodę, bądź co bądź atoli prezentuje się jeszcze dzisiaj bardzo dekoracyjnie: wysoki, pleczysty, pierś jak u żubra, twarz piękna i bardzo inteligentna. Bije też z jego ruchów duża kultura towarzyska, której dawniejszym przywódcom młodoczeskim przeważnie brakuje.

Trzeba oddać hołd prawdzie i stwierdzić, że w klubie ruskim siedzi teraz spora garść ludzi, którzy na zewnątrz mogliby śmiało uchodzić za podolskich „szlachciców“. Nie ulega zresztą wątpliwości, że część ich znaczna — to zrutenizowani potomkowie naszej dzielnej szlachty mazurskiej i małopolskiej. Z wyjątkiem posłów bukowińskich każdy poseł ruski mówi po polsku. A nawet niektórzy mówią polszczyzną dobraną, wykwintną. Radowało się serce moje, gdy słyszałem, jak wczoraj jeden z wybitnych posłów ruskich używał stale terminu „wyższy lekarz sztabowy“, podczas gdy niejeden „Galicyanin polski“ bez zająknięcia się paple: „on jest już oberstabsarztem“.

* * *

Koło Polskie zebrało się w niedzielę także na posiedzenie. I to punktualnie. O godzinie 6-tej wieczorem Sala Czerwona, przytułek tymczasowy reprezentacyi polskiej, była już pełną. Chwali się to posłom, że spełniają obowiązek mimo nowych dla wielu z nich pokus życia wiedeńskiego.

Atmosfera jest nieco zgorączkowaną. Jeszcze nie pora na opisywanie walk wewnętrznych, które się toczą między poszczególnemi frakcyami, a nawet w łonie niektórych frakcyj. Jeszcze nie pora malować rolę koni Trojańskich, którą odgrywa ten albo ów poseł w danej grupie. Poprzestanę tylko na stwierdzeniu, że wzorem karności solidarnej, umiarkowania i wyrobienia jest dzisiaj bezwątpienia grupa narodowo-demokratyczna. To też już teraz wywiera ona wpływ przyciągający na wielu posłów.

Niedzielne posiedzenie Koła Polskiego przyniosło tylko wybór prezesa. Natomiast odłożono wybór obu wiceprezesów. Nie będę tutaj roztrząsał przyczyn zakulisowych owej zwłoki. Poprzestanę jedynie na stwierdzeniu, że wśród innych grup Koła Polskiego przy pomocy posłów demokratycznych, stojących poza organizacyą demokratyczno-narodową, bezwarunkowo zarysowała się dążność do wyrzucenia tej ostatniej za nawias.

Tej grupie, liczebnie najsilniejszej w Kole, chciano z paru stron pokazać, iż będzie skazaną na rolę mniejszości bezsilnej. Na szczęście — dla sprawy narodowej i dla harmonii w samem Kole — demokracya-narodowa postępowała i postępuje tak umiarkowanie i tak rozważnie, że ostatecznie rozmaite intryżki, sztuczki i manewry pójdą na dno. Tam ich miejsce właściwe.

Koło polskie jednogłośnie wybrało prezesem posła Dawida Abrahamowicza. I właśnie w tym wyborze powtórnym tkwi punkt ciężkości politycznej. Pierwsze Koło polskie, wybrane na podstawie głosowania powszechnego, postawiło na swem czele prezesa ostatniego Koła, wybranego jeszcze systemem kuryalnym. Wobec obcych i wobec swoich podkreślono żywym symbolem ciągłość polityki narodowej polskiej w zaborze austryackim. W naszej pracy politycznej niema przeskoków i niema przerw. Niema, choć na to rachowano, sądząc, iż kamień na kamieniu nie pozostanie z tej budowy parlamentarnej polskiej, którą wznosiliśmy od 1860 r., od pierwszego posiedzenia „wzmocnionej Rady Państwa“.

Podkreślił to i prezes w swej mowie programowej, zaimprowizowanej pod wpływem wrażenia, że ponownie zyskał pewne zaufanie starych i nowych towarzyszów pracy. Jestem przekonany, że jego słowa dojdą tam, gdzie trzeba, aby wiedziano o jednem: z nowem Kołem Polskiem należy się taksamo liczyć na arenie parlamentarnej, jak i z dawnem.

Wiadomości polityczne.

KRYZYS WINNICZNY.

Rząd francuski jest na razie bezsilny w południowych prowincyach. Marcelin Albert jest po prostu dyktatorem, którego rozkazów słucha ślepo ludność przeszło milionowa. Mimo instrukcyi ministra spraw wewnętrznych, w departamentach nadmorskich (Gard, Herault, Aude i Wschodnich Pirenejów) wszystkie magistraty miejskie porzuciły urzędowanie.

W tych okolicach niema obecnie żadnego systemu cywilnej administracyi. Burmistrzowie składają urzędy wśród pompatycznych oświadczeń, tu i owdzie pojawia się na ratuszu, zamiast flagi trójkolorowej, flaga czarna — w niektórych miastach murarze zamurowali bramę ratuszową, na znak, że w miejskim przybytku pogrzebane leżą ludności nadzieje.

Tymczasem kierujący ruchem komitet z Argeliers, któremu rząd niema odwagi przeszkodzić w dziele dezorganizacyi krajowej administracyi, ogłasza nowy rozkaz, usiłujący wprowadzić wszędzie „pokojowy opór, chociaż nie bierny“. W tym rozkazie pojawia się po raz pierwszy frazes złowieszczy, dający dużo do myślenia tym, którzy sobie przypominają separatystyczną i federacyjną agitacyę w czasach dawniejszych — jak ona prawie za każdym razem połączyła Katalończyków hiszpańskich prowincyj z tymi, którzy mówią językiem Mistrala w południowej Francyi (Languedoc). W rozkazie jest bowiem mowa o „skonfederowanych“ (fédérés). Marcelin Albert nawołuje „wszystkich skonfederowanych do pójścia bez dopuszczania się gwałtów drogą prawną na którą wstąpiliśmy, do posługiwania się stopniowo i kolejno tem wszystkiem, czem nasze prawo i siła rozporządza. Musimy mieć tylko jedną władzę („direction“) a posłuszeństwo i karność muszą być absolutne. Ale, zanim przyjdzie chwila ostatecznego oporu i druzgocących odpowiedzialności, obiecujemy wam wyraźnie poradzić się was wszystkich“.

Wobec tej dezorganizacyi i dyktatury, rząd podjął akcyę w dwóch kierunkach: do tych 149 burmistrzów (z ogólnej liczby 1.320 w czterech zawichrzonych departamentach) wystosował rozkaz bezzwłocznego powrotu do urzędu; prefektów powołał na konferencyę do Paryża i tam im wydał odpowiednie instrukcye; wreszcie zarządził zmiany pewnych pułków, ażeby wojsko, złożone z żołnierzy, przynależących do niespokojnych obwodów, nie było zmuszone występować w ostateczności czynnie przeciwko własnym „krajanom“. Z drugiej strony, rząd czyni co może, ażeby nowa ustawa winniczna otrzymała jaknajprędzej sankcyę parlamentu. Jest nadzieja, że do tego przyjdzie dziś jutro, lecz zastosowanie nowej ustawy przedstawia niemałe trudności. Nakoniec rząd polega na zdrowym rozsądku niespokojnej ludności. Strajk municypalny musi jej samej dać się dotkliwie we znaki, gdy niemożliwe są ani związki małżeńskie, ani regestracya śmierci i narodzin. Nieopłacanie podatków sprowadzić może tylko starcia z rządowemi władzami i procesy, a ostatecznie ludność nic na tem nie zyska.

NIE MOŻE BYĆ MOWY O WOJNIE

między Japonią a Zjednoczonymi Stanami, a ewentualność wojennego wybuchu między obu państwami jest uważana przez wszystkich wykształconych Japończyków, jako nie do pojęcia.

Tej treści komunikat doszedł z Tokio do Waszyngtonu w 24 godzin po przybyciu do stolicy Japonii p. Tafta, podsekretarza stanu w waszyngtońskiem ministerstwie spraw zagranicznych. „Japonia uznaje, iż wyjątkowe warunki, istniejące w San Francisco, nie istnieją w innych Stanach amerykańskich, a prasa japońska z nieznacznymi wyjątkami wyśmiewa myśl o zerwaniu doskonałej zgody z najlepszymi swymi przyjaciółmi, z powodu brutalnych wybryków pewnej liczby ludzi nieokrzesanych („roughs“), których niegodziwe czyny Waszyngton opłakuje tak samo jak Tokio“. W zakończeniu

---

nej tezie, daleki jestem, aby nie uznać tego, co się jej należy. Nasza literatura historyczna zestawiła w sposób bardzo pracowity i bardzo głęboki wszystko to, co nas wiąże z Zachodem, wyraźmy się ściślej, z zachodem romańsko-germańskim.

Nierozerwalnie jesteśmy z nim związani przez kościół, i przez wszystkie te subtelne historyczne arkana, łączące się z życiem kościelnem, jak używanie przez tyle wieków języka łacińskiego, przez mnóstwo cech obyczajowych, przez wiele wspomnień łączących nas z zachodnimi ludami na punkcie stosunku do kościoła. Geografię naprzykład ruchu reformacyjnego w XVI w., która obejmuje całą zachodnią Europę z Polską, Szwecyą, Węgrami a pozostawia po za sobą cały Wschód Europy, gdzie tylko tu i ówdzie można znaleźć sporadyczne przebłyski myśli reformacyjnej. Albo kult takiego świętego Wojciecha, kult, który w zaraniu naszej historyi wyszedł z Polski w kierunku zachodnim, zajrzał do Włoch aż pod Neapol, można go znaleźć w północnej Francyi, kult, który przedstawia najwcześniejszy nasz wkład do cywilizacyi Zachodu.

Związek Polski z Zachodem, to jednak nietylko kwestya kościelna i religijna. Na terenie ściśle politycznym odnajdujemy go także. Jakkolwiek nie możemy uwierzyć, żeby pierwsi władcy polscy przejmowali organizacyę grodową od Niemców, to jednak w wiekach X—XIII Polska znajdowała się niewątpliwie w sferze wpływu świętego rzymskiego imperyum. Niejeden władca Polski zżymał się, ale musiał jechać do wnętrza Niemiec i tu w formie symbolicznej zachodnio-europejskiej składać hołd odwiecznym wrogom słowiańszczyzny. Polska w Europie — to najdalszy punkt, gdzie stanęła stopa zrodzonego w purpurze półgreka, ćwierć rzymianina a ćwierć Niemca, marzycielskiego Ottona III. I po nim szereg królów i cesarzy rzymsko-niemieckich własnymi oczami oglądał Polskę.

Zależność polityczna od Niemiec zmuszała Polskę do szukania w Niemczech stosunków i poza Niemcami, dalej, na Zachodzie. Znana rzecz, że Bolesław Chrobry był w świecie wewnętrznym politycznym Niemiec jak u siebie. Wiedział, do kogo trafić złotem, a kogo przykuć do siebie w imię apostolstwa. Dziesiątki niemieckich księżniczek dawało nam polskich książąt, a kmieć polski z zapadłej okolicy, znalazłszy się na dworze książęcym w XII—XIII wieku, mógł sądzić, że znajduje się o setki mil od własnego kraju, wśród ludzi, obcych mu mową i obyczajem.

Ten związek z Zachodem zmuszał nas do posyłania polskich kopijników pod mury Rzymu, ale także odwrotnie, dawał możność do prowadzenia niemieckich rycerzy do bram Kijowa i prezentował nas na dalekiej Rusi jako ludzi z zachodu, kiedy Bolesław Kędzierzawy na Wołyniu synów bojarskich na rycerzy pasował.

Wzory niemieckie zaważały dobitnie na wykształceniu form prawnych naszego społecznego rozwoju. Grody bolesławowskie są rodzime, ale typ prawny miasta czy też wsi w czasach piastowskich przyodział się w szatę prawa niemieckiego.

Według niemieckich twierdzeń, akceptowanych po większej części przez polską naukę, wpływ ten nie obejmował jeno formalnej strony, ale sięgał głębiej. W niemieckich ustach pług niemiecki zdobywa przestrzenie wschodu nietylko dla Niemca, ale dla kultury rolnej wogóle. Recepcyi prawa niemieckiego, silnej bardzo i rzeczywiście w dziedzinie przemysłu, a zwłaszcza ówczesnego górnictwa, towarzyszy kolonizacya niemiecka, która objęła znaczne płaty ziemi polskiej. Biorąc pod uwagę nie to cośmy bezpowrotnie stracili, ale okolice, na których niemieckość bezpowrotnie w późniejszych czasach wyginęła, łatwo spostrzedz, że tej krwi niemieckiej, krwi zachodniej, wsiąknęło w nas bardzo dużo. Znaczny procent tej krwi (a zjawiał się i później) określa dziś nasze fizyczne pokrewieństwo z nieprzyjacielem z zachodu.

Ten sam związek ścisły Polski z Zachodem występuje w historyi naszego kościoła, o ile chodzi o stosunek konkretny katolicyzmu do państwa, a więc o problemat ściśle polityczny. Już najstarszy nasz kronikarz powiada, że książę polski największe swe zadanie, swą funkcyę (że tak powiem historyczną), widzi w walce w obronie granic i za wiarę. A później dwa razy jesteśmy świadkami zjawiska, głęboko sięgającego we wnętrzności naszego bytu, kiedy państwowość zespala się z pojęciem katolicyzmu i za każdym razem katolicyzm staje się hasłem ekspansyi polskości na wschód.

Raz w chwili unii Polski z Litwą, kiedy najkosztowniejsza myśl Kazimierza Wielkiego, stworzenia uniwersytetu na usługi państwa, przez unię z Litwą zostaje zasadniczo zmodyfikowaną i teologia bierze górę, bo państwo dla pochodu na pogański Wschód potrzebowało przedewszystkiem księży. I znowu po upływie 200 lat państwo zapotrzebowało księży, kiedy echa reformacyjne na Rusi jako reakcyę wywołały myśl unii dwóch kościołów. Każdemu zaś z wymienionych wypadków towarzyszyła akcya, wywołująca wrażenie pochodu cywilizacyjnego na Wschód w formie przynajmniej zewnętrznej, czysto zachodnio-europejskiej.

Za kościołem oświata. Gdy chodzi o średnie wieki, rzecz nie może być sporną. Jej łacińska forma sama u wschodnich granic ówczesnej Polski wytwarzała ostrą granicę, gdzie się zaczynał świat inny, czy słowiański, czy grecki. Ale to samo miało miejsce w czasach nowożytnych. Źródła naszej oświaty do dziś dnia leżą na Zachodzie i do dziś dnia, ten kto odbędzie podróż naukową za granicę, z reguły uważany jest za mądrzejszego od tego co się uczył w kraju. Do dziś dnia, że użyjemy grubego porównania, aportujemy wiecznie myśli, prądy i kierunki z Zachodu. A nie rozpaczamy bynajmniej, gdy nie zdążywszy przeszczepić danego pomysłu z Zachodu do nas, dowiadujemy się, że tam już znaleziono nowe drogi; dalej więc po te nowe i tak bez końca. Czy uczniami, czy papugami Zachodu jesteśmy niewątpliwie.

Obojętnem całkiem jest w tym wypadku, cz

Największy wybór gąbek toaletowych, rękawic do masowania, szczotek do sukień, włosów, zębów, paznogci. **Wode kolońską** własnego wyrobu, perfumeryę krajową i zagraniczną, poleca najstarsza firma

O. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28. 6185

komunikat głosi: „Jeżeli japońscy postępowcy usiłują wzniecić agitacyę za podjęciem silnego kierunku dyplomatycznego w obronie japońskich praw traktatowych, to powszechnie wiadomo, iż celem ich jedynym jest zdyskredytowanie ministeryalnego gabinetu w interesie polityki partyjnej, bo sami postępowcy sprzeciwiliby się pierwsi wojnie, gdyby widzieli jej niebezpieczeństwo“.

Równocześnie z tą bardzo optymistyczną deklaracyą, której brak tylko oznajmienia, w jaki sposób federacyjny rząd amerykański spodziewa się położyć koniec sytuacyi w San Francisco i agitacyi w Kalifornii, znajdujemy w „Petit Parisien“ doniosłe oświadczenie, złożone przez japońskiego ambasadora w Paryżu, tak w kwestyi ostatnich traktatów, jak i tej amerykańskiej. Oto, co powiedział p. Kurino:

„Jestem w możności potwierdzić wiadomość o podpisaniu traktatu z Francyą w najbliższej chwili, jeśli nawet to się już nie stało. Sądzę, że oba traktaty nasze, z Francyą i z Rosyą, zostaną podpisane jednocześnie. W każdym razie zwłoka nie będzie długa. Dodam, iż konwencya z Francyą, tak samo, jak konwencya z Rosyą opierać się będzie na ścisłem zachowaniu terytoryalnego „status quo“ na dalekim Wschodzie.

„Co do naszych stosunków z Zjednoczonymi Stanami, te są doskonałe. Zgoda między obu rządami jest pod każdym względem absolutna. Nasi postępowcy oświadczają się z niezadowoleniem z Amerykanów i stają wobec nich na mniej lub więcej nieprzyjacielskiem stanowisku. Ale to nie powinno nikogo ani niepokoić, ani dziwić. Postępowcy tworzą w moim kraju opozycyę, a rolę oponentów grają, ilekroć pozwalają wypadki. Powtarzam, że zgoda między Ameryką a Japonią jest zupełna“.

W tym samym dzienniku paryskim czytamy oświadczenie p. Pichona, ministra spraw zagranicznych, że francusko-japoński traktat jest co do treści bardzo krótki, zawiera trzy główne paragrafy. Najprzód, oba mocarstwa uznają zasadę całości i niezależności Chin. Dalej, uznają także, że cywilizowane państwa mają w Chinach zupełnie równe prawa — czyli potwierdzają system „otwartych bram“. Wreszcie, Francya i Japonia przyrzekają sobie wzajemną pomoc w celu zachowania terytoryalnego „status quo“ na dalekim Wschodzie. Dodatkowo oba mocarstwa obiecują dać odnośnym poddanym swoim system uprzywilejowanego narodu na wszystkich cywilnych prawach, na terytoryach przez nie zajętych, lub protegowanych.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Zjazd kobiet w Warszawie. W Nr. 268 podaliśmy przebieg pierwszego dnia zjazdu. Obecnie podajemy nadesłany przez naszego korespondenta opis dalszego przebiegu zjazdu.

W drugim dniu odbyło się w Filharmonii zebranie sekcyi etyczno-społecznej.

Zagaił zebranie p. Aleksander Świętochowski, który mówił o związku kwestyi kobiecej z postępem ogólnym.

Referaty wygłosili: p. Marya Turzyma (O moralności w polityce), p. Wrsłouch i p. Moriconiowa (w sprawie prostytucyi) p. H. Szałayowa odczytała referat p. Dicksteinówny (O wpływie ruchu kobiecego na demokratyzacyę społeczeństwa).

Z przedmówień tych najgłębsze wrażenie wywarł referat p. Moriconiowej w sprawie ratowania od prostytucyi.

Zabierali głos po za tem dr. Wróblewski, p. Koszutska, dr. Tylicka i Piątkowska. P. Sempołowska, jak zawsze z zapałem „dziewicy orleańskiej“ wygłosiła mnóstwo frazesów i haseł szumnych bardzo, lecz znaczenia żadnego nie mających.

Trzeciego dnia (11 b. m.) odbywały się jednocześnie obrady zjazdu kobiet: w sali wielkiej Filharmonii obradowała sekcya wychowawcza, w kameralnej — oświatowa.

Osią rozpraw w sekcyi wychowawczej była kwestya zaprojektowanego instytutu pedagogicznego im. Orzeszkowej, z którego organizacyą, dotąd jeszcze nie skrystalizowaną w formie ostatecznej, w zarysie ogólnym zapoznała słuchaczki p. Aniela Szycówna.

Zastanawiając się nad programem tej uczelni, p. Aleksandrowiczównna ze Lwowa zaznaczyła, że byłoby jednak pożądane, ażeby instytucya, w której, w myśl inicyatorów, ma się zogniskować ruch wychowawczy, która ma być koroną myśli pedagogicznej, miała wyraźnie piętno narodowe; była bezpartyjną i nie była bezwyznaniową przy najszerszej zresztą tolerancyi religijnej.

W odpowiedzi na te dezyderaty, p. Iza Moszczeńska wyjaśniała, iż zadaniem instytutu nie będzie wglądanie w sumienia każdego z kandydatów czy kandydatek wstępujących. Co zaś do narodowego charakteru, to — w przekonaniu mówczyni — wystarcza, gdy skład ciała nauczycieskiego utworzy się z najwybitniejszych pedagogów w kraju.

Interpelacye sypały się w dalszym ciągu, wywiązała się polemika, kwestya jednak wyjaśnioną nie została.

W sekcyi ogólno-oświatowej rozprawy rozpoczęły się w nastroju bardzo poważnym, zato zakończyły się fatalnie.

Piękne było zagajenie p. Zofii Bielickiej, miłe wrażenie zrobiło przemówienie p. Zuzanny Morawskiej o pracy oświatowej wśród ludu, jako środka do rozbudzania w nim uczuć patryotycznych; w sposób niezmiernie interesujący mówił p. Edward Paszkowski z Kijowa o wpływie Orzeszkowej na rozwój myśli polskiej na kresach, za co nagrodzono prelegenta hucznemi i długotrwałymi oklaskami. Dobrze także przyjęto referaty: p. Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, która skreśliła zarys ruchu oświatowego w Wilnie od powstania z 1863 roku, p. Świackiej z Białorusi o stanie oświaty w tym kraju. Cecyli Śniegockiej o tem, jak się uczyły dzieci, pozbawione szkoły w okresie najsilniejszej reakcyi i ucisku, p. Weychertówny o pracy nad oświeceniem dorosłych ze sfer robotniczych i rzemieślniczych. Wszystkie te referaty, dające obraz usiłowań, podejmowanych w różnych miejscach i na różnych polach, a ożywione ideą narodową, były wysłuchane z niesłabnącem zajęciem, w rozprawach zaś nie wywoływały żadnych niewłaściwych wycieczek polemicznych.

Dysonans sprowadził niespodziewanie referat p. Szczepaniakowej, delegatki uniwersytetu ludowego w Radomiu, która uznała za stosowne zaznaczyć, iż owoce pracy tej uczelni byłyby o wiele większe, gdyby nie przeszkody, spotykane ze strony pewnych żywiołów, przyczem do wrogów pracy oświatowej prelegentka, oprócz administracyi miejscowej, zaliczyła duchowieństwo nasze i stronnictwa zachowawcze.

Na sali dał się słyszeć szmer. Przewodnicząca, p. Morawska, powołując się na regulamin obrad zjazdu, w którym zabroniono poruszania spraw religijnych i partyjnych, przerwała mówczyni, prosząc ją o przystosowanie się do regulaminu. Referentka na to, uzbroiwszy się w zapas olbrzymi ironii, rzuca okrzyk: „A więc są jeszcze przeciwnicy wolności słowa!“ To się ogromnie podoba entuzyastkom ze wschodnim temperamentem, wysuwając się naprzód, rozpoczynają chaotyczną polemikę z prezydyum i z sąsiadami, powstaje w sali gwar i hałas nie do opisania.

Na mównicę występują kolejno różne uczestniczki zebrania, nikt słuchać ich nie chce. Na chwilę zapanowały głosem nad zebraniem najpierw p. Weychertówna, później p. Aleksandrowiczówna, prosząc o głos w imię gościnności, ale pierwsze z tych przemówień dolało tylko oliwy do ognia, drugie zaś, bardzo taktowne i rozumne, nie zdolne było uśmierzyć wzburzonych namiętności. Hałas na sali trwał nawet po ustąpieniu całego prezydyum.

W końcu dopiero ukazał się na opróżnionej estradzie jeden z uczestników zebrania, tubalnym głosem zapanował nad piekielnym gwarem i oświadczył, iż występuje tu tylko doraźnie i zaproszony, jako jednostka obdarzona silnym głosem, do oświadczenia zebranem paniom, iż ustąpienie prezydyum jest równoznaczne z zamknięciem posiedzenia, panie zaś, które pragną brać udział w dalszych rozprawach, zechcą przyjść na zebranie nazajutrz.

Po tem przemówieniu dopiero sala poczęła się powoli opróżniać.

W d. 12 czerwca toczyły się obrady w sekcyi prawno politycznej i ekonomicznej.

W pierwszej sekcyi p. Dulębianka wygłosiła referat o organizacyi i taktyce walki kobiet o prawa obywatelskie.

Drugim mówcą był adwokat A. Lednicki, jeden z przewódców obozu postępowego, potem p. Bol. Rotwand, p. Karczewska, Józef Lange, student Mayzner.

Na zakończenie dr. Tomaszewicz-Dobrska w imieniu przewodniczącej, p. Wili Zyndram-Kościałkowskiej, odczytuje rezolucyę zjazdu, którą proponuje przyjąć przez aklamacyę. Rezolucya brzmi:

„Zważywszy, że pozbawienie praw obywatelskich kobiet, stanowiących połowę narodu, sprzeciwia się zasadniczym pojęciom sprawiedliwości, uczestnicy pierwszego zjazdu kobiet polskich uchwalają domagać się dla kobiet pełni praw obywatelskich, a więc:

„1) Powszechnego, równego prawa wyborczego czynnego i biernego, przy bezpośredniem i tajnem głosowaniu, i tak do ciał prawodawczych, jak i instytucyj samorządnych.

„2) Równego prawa do nauki i pracy narodowej.

„3) Równych z mężczyzną praw osobistych, majątkowych i rodzicielskich w rodzinie“.

Tu następuje nieprzewidziany epizod, znany już z telegramów, który wywołuje poważne zamieszanie. W dyskusyi zabiera głos powieściopisarka p. Rygier-Nałkowska, aby odczytać protest najmłodszych kobiet, jakkolwiek zaznacza, iż głos bierze na swoją odpowiedzialność. Mówczyni zaznacza, że zjazd nie wypowiedział, ani nie wniósł nic nowego i głównie protestuje przeciw pracom sekcyi etycznej, domagając się rewizyi zasad etyki społecznej i „pełni życia“. Głos jaskrawy i bezwzględny, z wielu paradoksalnymi i jednostronnie uzasadnionymi postulatami wywołuje zamieszanie, oraz demostracye za i przeciw. Prezydyum odbiera mówczyni głos. Zamęt się zwiększa.

Dr. Tylicka obwieszcza, że Marya Konopnicka, która miała zamiar pożegnać zjazd, wobec niesfornego zachowania się sali, zaniechała tego zamiaru i odjechała. Kilku słowami żegna zjazd Iza Moszczeńska, prezydyum zaś zamyka posiedzenie.

Po za obradami uczestniczki zjazdu brały udział w wielu zebraniach towarzyskich, urządzanych na cześć Orzeszkowej, wieczerzach, obiadach, przedstawieniach, koncertach. Nigdzie jednak — z małymi wyjątkami — nie obyło się bez dysonansów, świadczących o wielkiem niewyrobieniu społecznem naszych kobiet, dalekich jeszcze od poziomu niewiast finlandzkich, których wzór miał im na wiecu przyświecać.

Na całym wiecu zajścia takie, jak z p. Rygier-Nałkowską, przytoczone przez nas w numerze sobotnim, kładą charakterystyczne piętno. Kobiety narodowe miały dobry instynkt, ogłaszając odezwę przed wiecem co do swego uczestnictwa. Niestety wydały odezwę zbyt późno, przez to nie osiągnęła całkowicie swego celu, niektóre referentki i delegatki były już zaangażowane i cofnąć się nie mogły.

Przy tem tu i ówdzie obawiano się, aby abstynencyi względem zjazdu nie wzięto za niechęć dla jubileuszu Orzeszkowej z którym zjazd złączono. Postępowi organizatorowie zjazdu postarali się o to, aby zatrzeć różnice między zjazdem a jubileuszem, a dopomogły im w tej sprawie poczytne dzienniki, pozostające pod wpływem kobiet „postępowych“.

Wpływy te były tak silne, że większość dzienników pominęła w sprawozdaniach z wiecu wszystkie drażliwe sceny, aby charakter wiecu w odmiennem przedstawić świetle. Panuje więc w Warszawie uzasadnione rozgoryczenie z powodu tego feministycznego zachowania się organów opinii.

Zjazd kobiet był próbą niedojrzałości i łatwowierności naszych kobiet. Żywioły postępowe zręcznie wyzyskały stosunki w celach partyjnych, Ski.

---

oświatę w danej chwili czerpiemy od Niemców, czy ludów romańskich. W wiekach średnich dążyliśmy do Włoch i Francyi, w czasach nowożytnych głównie do Niemiec. W XVIII w. znowu Francya staje się głównym naszym nauczycielem.

Pomimo jednak całej masy oddziaływań Zachodu na Polskę, żyła ona aż do czasów rozbiorów w wysokim stopniu własnem życiem. Ludwikowi XIV prezentują się husarze polscy; odrębny ubiór, cały skład myśli odmienny— wszystko razem wyodrębniało Polskę nawet zewnętrznie od Zachodu.

Do tych związków z Zachodem przybywają jednak inne w XIX w., może od tamtych głębsze, w każdym razie silniejsze. Jakkolwiek dziś można powiedzieć, że Polak jest typem Żyda-tułacza, którego spotkasz we wszystkich częściach świata, to jednak pewnem jest, że dusza polska za pomocą silnych węzłów fizycznych i psychicznych skojarzyła się z Zachodem w XIX dopiero wieku. Uczestniczyliśmy w epopei napoleońskiej i rozsialiśmy kości polskie po wszystkich wielkich ówczesnych pobojowiskach. Mało tego: wrażliwi na hasło walki o wolność ludów, biegliśmy wszędzie, gdzie hasło brzmiało i zespalaliśmy się z Zachodem w jego najszlachetniejszych porywach. I tego mało. Wielka polska emigracya od daty rozbiorów, aż po rok 1863 wytworzyła fizyczny związek między nami a Zachodem, a zwłaszcza Francyą. Tysiące Polaków uczyniła Francuzami, dając wpływom narodowym podkład związków rodzinnych, związków krwi. Młodzież nasza zaludniała wszystkie zachodnie uniwersytety i wracając, prezentowała nam zewnętrznie doskonały typ europejczyka w znaczeniu ściślejszem.

Od tych stosunków w dalekiej przeszłości i zwłaszcza XIX w. blizko już bardzo do charakterystyki środowiska, w jakiem pracowała myśl nasza historyczna w XIX w. Myśl ta w zbiorowym mózgu armii zawodowych historyków zanadto była pod bezpośredniem wrażeniem dobrowolnej fuzyi polskości z Zachodem, a przemocy zbliżającej nas do wschodu, żeby historycznych i bieżących, tak silnych zjawisk nie podnieść do godności naszego historycznego ideału. I tak się też stało.

(D. c. n.) STANISŁAW ZAKRZEWSKI.

Floryanka.

(Dokończenie.)

Floryanka jest wiecznem odbiciem systemu kuryalnego, przewagi i uprzywilejowanego stanowiska szlachty i posiadaczy ziemskich wobec szerokich warstw ludności w kraju.

Władze naczelne Floryanki a więc Radę Nadzorczą składającą się z 17 członków i Walne Zgromadzenie liczące 72 Delegatów z wyjątkiem kilku zaledwie członków tworzą sami właściciele dóbr ziemskich. A przecież grono członków Towarzystwa obejmuje także setki tysiące włościan, mieszczan, rękodzielników, kupców itd. Ci muszą mieć u władz naczelnych swoich reprezentantów, aby mogli wypowidzieć swe życzenia i wykazać potrzeby ludności. — Społeczeństwo powinno dążyć do reformy statutu Floryanki w tym duchu, aby wszystkie stany miały swych reprezentantów w Zarządzie Floryanki. Jestto jedyne lekarstwo na ustawiczne narzekania kalumnie, pojawiające się co roku paszkwile które jątrzą część społeczeństwa przeciw Floryance. Jednem słowem musi i Floryanka dostosować się do urządzeń i wymagań idei demokratycznej.

Wedle dawnego statutu (z r. 1886) brali udział w Walnem Zgromadzeniu ci wszyscy członkowie i bezpośrednio, którzy ubezpieczali w Towarzystwie pewne minimum wartości. Tymczasem w roku 1897, może pod wrażeniem zaprowadzenia V kuryi w parlamencie zmieniono dawny liberalny statut na liberalniejszy, ale niestety tylko w teoryi, bo w praktyce wieje duch reakcyjny. Krótko mówiąc oktrojowano statut co do składu reprezentacyjnego zgromadzenia ogólnego. Wprowadzono wybory pośrednie tj. delegatów, skutkiem czego mógł być wybrany delegatem chyba tylko właściciel dóbr lub bogaty właściciel nieruchomości w mieście. Ponieważ wedle dawnego statutu każdy ubezpieczający na wsi do wysokości 10 tysięcy koron mógł brać udział w Walnem Zgromadzeniu, mieli włościanie

możność brania udziału w obradach. Wedle postanowień nowego statutu opartego na zasadzie wyborów pośrednich, trudno znaleźć tylu włościan zamożnych posiadających 10 tysięcy koron, aby mogli przegłosować właścicieli dóbr, dzierżawców itd. i wybrać swego włościańskiego delegata.

Jeśli już Floryanka chciała zapewnić przez wybory pośrednie swym członkom równomierny wpływ na sprawy Towarzystwa, co jest słuszną i sprawiedliwą rzeczą, należało równocześnie obniżyć census wyborczy wiejski np. na 5 tysięcy koron, umożliwić małym miasteczkom wybór kilku delegarów, jak również zmienić podział okręgów wyborczych, dostosowując ten podział ściśle do powiatów politycznych, względnie sądowo-politycznych. W ten sposób Walne Zgromadzenie składałoby się rzeczywiście z przedstawicieli wszystkich stanów i zawodów. Tymczasem obecnie delegaci do Walnego Zgromadzenia są niemal wyłącznie przedstawicielami większej własności ziemskiej. Dlatego też Floryanka od szeregu lat pozostaje głuchą na postulaty tych, którzy asekuracyi najwięcej potrzebują. Wielka własność ziemska cieszy się przywilejami taryfowemi, ulgami i ułatwieniami w przyjmowaniu ubezpieczeń i dogodnym kredytem.

Dyrekcya Floryanki jest stanowczo za surową w ocenie i przyjmowaniu do ubezpieczenia budynków włościańskich i miejskich, tak samo co do ruchomości. A jeśli ryzyko przyjęte zostanie. to tylko w zredukowanej wartości. Odrzucanie tych ubezpieczeń jest niejednokrotnie niesłuszne, gdy się zważy, że agenci nie podają dokładnych szczegółów z lenistwa lub niedbalstwa. Na tem cierpi asekurat. Tymczasem przedmioty dworskie bezwarunkowo zostają przyjmowane, chociażby przedstawiały najbardziej niebezpieczne ryzyko.

Dyrekcya Floryanki z roku na rok oświadcza, że najwięcej szkód ogniowych ma na ubezpieczeniach chłopskich i miejskich. Racya, że najwięcej co do ilości, ale nie zawzze i niekoniecznie największe co do wartości.

Weźmy którekolwiek sprawozdanie Floryanki do ręki, np. z r. 1905 i przejdźmy okiem wykazane cyfry szkód ogniowych w pojedyńczych powiatach Galicyi i Bukowiny, a zarazem przejdźmy po nazwiskach poszkodowanych, a przekonamy się łatwo, że w 33 powiatach na 100 prc. szkód przypada 40 - 60 prc. na same dwory, zaś w reszcie powiatów również znaczny procent przypada na wielką własność. Do tego przekonania dojdzie każdy laik, który zna choćby tylko nazwiska hr. Gołuchowskich, Koziebrodzkich, Cieńskich i t. d. pomijając nazwiska mnóstwa dzierżawców żydów. N. p. w powiecie Husiatyńskim na 107 tysięcy szkód wzięli pp. Cieński, hr. Gołuchowski, Horodyski i hr. Wolański 60 tysięcy. W powiecie Jarosławskim na 54 tysięcy sam hr. Zamoyski 31 tysięcy. W powiecie Krosno na 20 tysięcy Szeliscy 10 tysięcy. W powiecie Łańcut na 17 tysięcy, hr. Potocki 15 tysięcy i t. d. Gdy się doda do tego, że ryzyka dworskie nie są wysoko reasekurowane, nie można zaprzeczyć koniecznej potrzebie rewizyi działu ubezpieczeń dworskich, które dzięki enuncyacyom ex cathedra, cieszą się niewzruszenie korzystną reputacyą, niestety na niekorzyść drobnych ryzyk wiejskich i miejskich.

Za wiele zabrałoby miejsca wykazywać braki organizacyjne statutu Floryanki. Zresztą przy dzisiejszym składzie władz nadzorczych trudno myśleć o zdemokratyzowaniu tej najsympatyczniejszej i drogiej nam instytucyi. Jeśli chcemy, aby Floryanka przestała być uważaną za instytucyę rządzoną przez jeden stan, muszą się odbyć wybory delegatów w najbliższej kadencyi pod powyżej wymienionem hasłem. Ludność wiejska i miejska, rękodzielnik i kupiec, a przedewszystkiem instytucye zawodowe powinny zainteresować się bliżej przyszłymi wyborami delegatów na Walne Zgromadzenie Floryanki. Apatyą i narzekaniem nie spowoduje się żądanych reform, a tem mniej napaściami nieuzasadnionemi, które społeczeństwo jątrzą i podkopują byt instytucyi.

Powinniśmy pamiętać, że każdą naszą niesnaskę wykorzystują konkurencyjne instytucye asekuracyjne i niestety, chyba źle świadczy to o Galicyi, że Floryanka i Dniester zamiast porastać w pióra w tym stosunku, jak postępują naprzód warunki ekonomiczne w Galicyi — mnożą się z roku na rok coraz nowe zastępstwa towarzystw asekuracyjnych zagranicznych. Świadczy ten fakt także — i o postępie uświadomienia społeczeństwa, co do korzyści idei assocyacyi sił społecznych, lecz z drugiej strony prawo pierwszeństwa ma i mieć powinna instytucya swojska, krajowa. Obce towarzystwa wywożą z kraju z górą 9 milionów koron, czyż nie lepiej, aby ten grosz pozostawał w kraju.

Niechaj niektóre stronnictwa polityczne z obozu demokratycznego nie grożą Floryance założeniem konkurencyjnej instytucyi asekuracyjnej ludowej, niechaj nie podkopują dobrego imienia instytucyi, która niedługo obchodzić będzie jubileusz 50-letniej swej działalności, ale poważnie i solidarnie weźmy się do przeobrażenia Floryanki w duchu demokratycznym, odejmijmy jej charakter instytucyi stanowej, mającej bronić przedewszystkiem ekonomicznych interesów wielkich właścicieli ziemskich, a dopiero wtedy będzie można mówić o reformach w łonie Floryanki na rzecz najszerszych sfer ludności. Wtedy dopiero zmienią się na lepsze stosunki personalne i postąpi naprzód ogólne fachowe wykształcenie urzędników — a wszystko to z pewnością wyjdzie na dobre naszemu, jeszcze ubogiemu, krajowi.

Reforma wyborcza do parlamentu i Sejmu krajowego powinna stanowić punkt wyjścia do usunięcia z Floryanki kuryalnej polityki ekonomicznej.

Y. Z.

Prasa polska o rozwiązaniu Dumy.

Rozwiązanie Dumy i złączony z niem zamach stanu w Petersburgu, były już od dłuższego czasu przewidywane w całej Europie. Wiadomo było powszechnie, że dynastya szuka jeno stosownego pretekstu, aby cofnąć nadaną przez się konstytucyę. A gdy rząd wezwał Dumę do wydania posłów socyalistycznych, opinia publiczna zrozumiała odrazu, że losy Dumy są już postanowione nieodwołalnie.

Dziś, omawiając dokonany już zamach stanu, cała prasa nasza jednozgodnie niemal stwierdza, że był on przy danym rozkładzie sił politycznych i społecznych Rosyi, nieuchronną koniecznością.

„Nie łudzono się w Europie — pisze „Czas“ — że byt drugiej Dumy nie będzie długim. Skład jej, panowanie rewolucyjnego frazesu, mającego zakryć bezsilność; wreszcie rozbieżność programów, niedopuszczająca do skupienia się większości dla pozytywnych celów — były przyczynami upadku drugiej Dumy tej samej miary i znaczenia, jak nieudolność lub brak chęci u rządu dopomożenia Dumie do wybrnięcia z położenia wprost rozpaczliwego.

Zrozumiano także wszędzie, że żądanie wydania sądowi posłów socyalistycznych było raczej pretekstem, mającym usprawiedliwić wobec świata rozwiązanie drugiej Dumy. W gruncie rzeczy bowiem nie przypuszczano nigdzie, aby fakty, rzekomo wykryte w ostatnich rewizyach, były rzeczywiście czemś tak nowem i uderzającem, aby miały spowodować naprawdę groźniejszy lub gwałtowniejszy przewrót, niż ten, przez który Rosya od szeregu lat przechodzi.

Rozwiązanie Dumy wydaje się wskutek tego objawem niemal przyrodniczym. Ani Duma nie dorosła do swoich zadań, ani też rząd nie okazał się zdolnym do rządzenia w kierunku i duchu konstytucyjnym. Rozwiązanie Dumy staje się przez to jednym tylko więcej etapem na tej drodze, która wiedzie państwo do przekształcenia i do nieznanej przyszłości“.

Wyjątek stanowi tylko „Przegląd“, który oczywiście bierze w gorącą obronę rząd, zwalając całą winę na Dumę, że nie wydała pochopnie posłów socyalistycznych „urzędowej sprawiedliwości“, która

„będzie niewątpliwie bardzo ostrożna i raczej nader pobłażliwa, niż surowa (!!) bo proces polityczny na wielką skalę i w dobie powszechnego w państwie fermentu może sprowadzić albo ukojenie, albo stać się piorunem, który do zbrojnego powstania podniesie rozmaniętniony ogół.

Czy można było wątpić, jak w takich razach każdy zgoła rząd jest obowiązany postąpić? Duma przeszkadza rozwikłaniu spisku, który może jest bardzo rozgałęziony i naprawdę groźny dla państwa. A zatem trzeba Dumę rozwiązać i już potem bez przeszkód powołać jej oskarżonych posłów przed trybunał sądowy. Tak też się stało. Ponieważ inaczej być nie mogło, o czem Duma musiała wiedzieć, przeto sama się uśmierciła“.

Oceniając zaś sytuacyę, jaką ten nowy przewrot polityczny w Rosyi wytworzył dla polskiego społeczeństwa, prasa nasza bez różnicy stronnictw, którym służy, podkreśla przedewszystkiem konieczność tem silniejszego skupienia się wszystkich żywiołów naszego narodu w pracy wewnętrznej ku wzmocnieniu podstaw naszego narodowego bytu.

„W całości biorąc, — mówi „Kuryer Lwowski“ — stanowiło siłę, a rząd boi się każdej siły, a przedewszystkiem siły polskiej. Dlatego też zmniejsza ilość mandatów polskich. Dopiero poznanie dokładne ustawy objaśni nas, ile możemy stracić w przyszłej Dumie i jakimi środkami należy i można choć częściowo odzyskać tę siłę polityczną, którą rząd nam w taki sposób brutalny urywa.

Jedno atoli jest już dziś pewnem, a mianowicie, że pierwszym obowiązkiem naszych stronnictw politycznych będzie zjednoczenie tej siły odpornej, którą społeczeństwo nasze posiada“.

Podobnie też pisze „Czas“, choć się zapatruje optymistyczniej i zdaje się istotnie bodaj zbyt optymistycznie na zamiary rządu względem Królestwa

„Wedle słów ordynacyi, Królestwo ma należeć do tych krajów, „które nie zrosły się z państwem do tego stopnia, aby ich zastępcy byli przejęci zrozumieniem wspólności ich interesów z interesami czysto rosyjskiej ludności“. Motyw ten jest fałszywym. Koło polskie w szeregu wystąpień i głosowań stanęło na gruncie państwowym, manifestując się, jako żywioł państwowy, zwłaszcza w sprawie kontyngentu rekruta. Motyw ten przeto zasłania inny, rzeczywisty, a polegający na tem, że w danych warunkach i stosunkach, przy jednakowo prawie silnych dwóch obozach Dumy, Kołu przypadała niejednokrotnie rola decydująca“.

---

85)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Olęcki zerwał się z łóżka, szczękając zębami z zimna i klnąc szpetnie, pobiegł po kamiennej posadzce do okna i spojrzał na słońce. Wisiało już ono nad rąbkiem wzgórz, jaskrawe, lecz jeszcze zimne, przedzierając mgły i rozpędzając z wysiłkiem przenikliwy chłód listopadowej nocy. Było jeszcze bardzo rano, lecz, że w izbie panował chłód, a małe włoskie poduszki ze siana i lekki kocyk nie zachęcały do dalszego snu, począł się spiesznie ubierać, skracając sobie czas głośną rozmową ze samym sobą. Była to nawyczka z ostatnich dwu ciężkich i samotnych miesięcy. Czuł, że w duszy jego w ostatnich czasach zachodziły jakieś gwałtowne zmiany i niespodziewane przewroty. Chwilami nawet miał wrażenie, że dziwaczeje zupełnie i doszczętnie. A stało się to wszystko zaraz po wyjeździe ze wsi. Pozornie nic się nie zmieniło; zmężniał, czuł się zdrowszym jak zwykle, powodzenie szło krok w krok za nim; obrazy jego rozkupywano, dostał wcale znaczne stypendyum na dalsze kształcenie, zazdroszczono mu sławy i pieniędzy.

A jednak... nie sposób oddalić tej szarej pustki, jałowej i męczącej, która zakradła się gdzieś do najgłębszych skrytek jego istoty i nie opuszczała go odtąd w jednym życia momencie. A nawet, gdy już zostawił za sobą jesienne wichrów poszumy w długie beznadziejne noce i monotonny deszczu płacz, gdy pozostały w tyle pola omglone i rozmoknięte od słoty, z płaczącemi wierzbami, obdartemi z liści, co jak cmentarne płaczki wyciągały na wsze świata strony, targane wichrami ramiona — wtedy nawet, gdy przed okiem jego rozbłysła kolorowa, niezrównana, przepotężna symfonia morza, gdy wynurzyło się z przestrzeni niebo lazurowe i kojące, oliwne gaje, cmentarne pinie i cyprysy, słoneczne winnice i ogrody okolone białym murem — wtedy nawet z czoła jego nie zeszła pewna głęboka bruzda, będąca wykwitem jakiejś uporczywej, serdecznej troski, która jak towarzyszka wierna szła z malarzem aż do słonecznej, upragnionej tak szczęśliwej Italii. A stan ten pogorszył się jeszcze, gdy gdzieś w Fiume dopadł go list od Janka, że nieszczęśliwy denat Michałek, który po niefortunnym zamachu na swoje życie, leżał się w szpitalu i już prawie był na wyjściu — z powodu niespodziewanych komplikacyj nagle umarł. Śmierć Michałka zaciężyła na nim jak kamień położony na piersiach, z którego ucisku nie można się wyzwolić.

Nie był pewnym, lecz miał pewne niejasne przeczucia, że między jego życiem, a dolą nieszczęśliwego chłopca, istniał jakiś tajemniczy, mistyczny związek i wzajemna zawisłość. A w koło to wplątana była jeszcze i trzecia istota, jasna panienka, cudny kwiat mrący w pustkowiu. W jednym liście, jaki Olęcki otrzymał jeszcze w Rzymie od Eli, znajdowały się takie słowa: „a stało się to w tę noc pamiętną, gdy pan nas opuścił... Nie mogłam usnąć, jakiś niepokój męczył mi duszę, wszystko wydawało mi się strasznem... I ten kir nocy za oknami, który, zda się, wdzierał się do mego pokoju i niespokojny szum drzew w parku i chwianie się kotary nad mojem łóżkiem... I jak tu nie wierzyć, że w nas istnieją jakieś tajemnicze siły, dziwne przeczucia i jasnowidzenia... Czułam w tę noc, że niedługo musi się stać coś złego, że ta ciemna noc rodzi już jakiś czyn szalony i straszny... Nad ranem, umęczona, usnęłam na chwilę... i nagle, jakby od uderzenia jakiejś strasznej myśli, zerwałam się z łóżka i poczęłam z lękiem wpatrywać się w okna, w których już szarzał mętny świt... Z oddali dosłyszałam już pomieszany szmer głosów ludzkich... a potem nagle począł ktoś szarpać za dzwonek u drzwi pałacu... Serce poczęło mi się tłuc z lęku i oczekiwania... Nie potrafiłabym panu opisać dokładnie, co się wówczas ze mną działo, gdy wreszcie na schodach rozlega się głuchy stuk kroków, a potem zapukał ktoś do drzwi mego pokoju. Szczękając zębami, zarzuciłam na siebie suknie i otworzyłam drzwi... Na progu stał pan Sielski, blady jak trup, ochlapany błotem, ze strasznym wyrazem w rozszerzonych źrenicach. Gdy mię ujrzał, rzekł urywanym głosem:

— Ratunku!! Pani ma u siebie domową aptekę... Prędzej! Prędzej! Na Boga! Michałek! Nieszczęście!!

Wiedziałam wszystko... I rozpoczął się ratunek denata... Straszne sceny przeżyliśmy... Nigdy w życiu nie zapomnę tej bladej twarzy chłopca, zwisającej bezwładnie z poduszek i tych krwawych płam na piersiach z czarnemi obwódkami od prochu... Nadjechał wreszcie lekarz... Okazała się potrzeba ciężkiej operacyi... Kula utkwiła w płucach, w okolicy serca... Odwieziono go do szpitala. Wie pan? Dziwne rzeczy poczęły się dziać potem ze mną... Gdy w tępych, zmartwiałych oczach pani Sielskiej wyczytałam coś niby wyrzut, zamknęłam się w sobie i poczęłam rachunek sumienia, a chociaż nie znalazłam w sobie winy, spojrzenie to matki zrozpaczonej zaciężyło strasznie nad moją duszą...

(C. d. n.).

Modne, piękne i trwałe ubiory męskie i damskie poleca bardzo tanio nowo otworzony pierwszy CHRZEŚCIJAŃSKI MAGAZYN GOTOWYCH UBIORÓW 6734

JUL. GIZELLA
Lwów, ulica Akademicka l. 12
(naprzeciw pomnika Ujejskiego.)

„Zmniejszenie liczby Polaków w Dumie ma przeto na celu uchronić rząd od powtórzenia się podobnej sytuacyi; zarazem jednak zdradza w całej pełni prymitywność środków, jakimi rząd rosyjski zaspokajać pragnie swoje instynkty absolutystyczne: zamiast skorzystać z żywiołów kulturalnie najwyżej stojących, politycznie i społecznie najbardziej umiarkowanych, nie spuszczających z oka interesów państwa, rząd, dla wybrnięcia ze sytuacyi, stworzonej konstytucyjnym ustrojem, wyzyskuje szowinizm rosyjski i stawia wyżej uwolnienie się od chwilowego kłopotu, niż trwałą a silną budowę.

„Ten nowy cios, jaki nas spotyka w Królestwie, powinno społeczeństwo przetrwać i przetrwa z pewnością z tym samym spokojem, jak tyle innych, które w nas uderzały, a nie były w stanie nas złamać. Sił potrzeba społeczeństwu polskiemu tem więcej, że nadanie samorządu w Królestwie wydaje się być, mimo wszystkiego, rzeczą bliską. Roztoczy się wówczas przed ludnością obszerny zakres pracy społecznej, która dlatego, że będzie pracą u dołu, dać może tak trwałe i silne podstawy, że zahartuje i wzmocni społeczeństwo na wszelkie próby i doświadczenia".

Niestety, w obecnej chwili wymagającej bodaj większej jeszcze niż poprzednio łączności wszystkich stronnictw polskich, „realiści" korzystają przedewszystkiem, aby swe partyjne rachunki załatwiać, kontynuując tę podstępną kampanię przeciw „Kołu polskiemu" na którą już zwracaliśmy uwagę publicznej opinii.

Tym razem użyto do tego celu „Gazety Narodowej" która na czele swych telegramów „z Rosyi" umieszcza następującą charakterystyczną bardzo dla taktyki jej inspiratorów depeszę, mającą widocznie odegrać rolę politycznego „balon d'essai" realistów.

„Warszawa (Tel. wł.). Ograniczenie Polaków w nowej ordynacyi wyborczej do Dumy uważają tu ogólnie jako następstwo mylnej polityki Koła polskiego w Dumie. Za błąd poczytano Kołu polskiemu, że nie zaznaczyło wierności do dynastyi i nie potępiło mordów politycznych".

Wystąpienie to „Gazety Narodowej" osądził odpowiednio jak na to zasługuje „Kuryer Lwowski":

„Dziennik Poznański" był, jeżeli się nie mylimy, pierwszym organem polskim, który b. Kołu polskiemu w Petersburgu zarzucał brak „lojalności" dla rządu rosyjskiego.

Wczorajsza „Gazeta Narodowa" poszła o krok dalej. Ta gazeta rzekomo tak ultro-narodowa i taki nacisk kładąca na „solidarność narodową", umieszcza wczoraj w formie „telegramu własnego" z Warszawy oskarżenie przeciw polityce Koła polskiego w Dumie, które miało — zdaniem niby Warszawy — ściągnąć na kraj nasz nowe prześladowania caratu tem, że w Petersburgu nie okazało dosyć wierności dla dynastyi i nie wystąpiło przeciw zabójstwom politycznym. Nikt nas nie posądzi o stronność dla „narodowej demokracyi" z Królestwa, którą zwalczaliśmy i nadal zwalczać będziemy jako wogóle wsteczne stronnictwo polityczne. Oświadczamy się jednak „narodowo solidarni" z b. Kołem polskiem w Petersburgu w tych przejawach jego działalności, które miały na celu obronę naszej odrębności narodowej i wolności politycznej zarówno w zaborze jak i w Rosyi całej. Ten głos „Gazety Narodowej" należy napiętnować szczególnie dziś. Właśnie w chwili, gdy nowy cios spada na nas jako Polaków, powinniśmy wołać narodowi: W górę serca! Ten cios spadł za „winy" całego narodu, bo to cały naród dyktował posłom potrzebę walki z caratem".

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

„Franciszka Józefa" Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa". 3557

Dr. WILHELM ZATHEY
po kilkuletnich studyach w szpitalach i klinikach
w Krakowie, Berlinie i Paryżu
ordynuje
w chorobach wewnętrznych i nerwowych 5277
w Krynicy — willa Ulana.

Dr. Stanisław Blaim
b. asystent Uniw. lwowskiego — ordynuje w bież. sezonie
w PUSTOMYTACH pod Lwowem. 6087

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer
ordynuje ul. Sykstuska 16. 6348
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Dr. Greliński ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 pop. Lwów, ul. Akademicka 8. 6485

Karlsbad Wszech nauk lekarskich **Dr. N. Hiczes**
ordynuje od lat dwunastu Neue Wiese, „Österreichisch. Hof" 6043

Dr. SINGER z Czerniowiec
specyalista chorób płuc, krtani i nosa
ordynuje od 1-go czerwca jak w latach poprzednich
w Szczawnicy. 5925

Dr. Kazimierz Jordan Rozwadowski
otworzył kancelaryę adwokacką 6784
w Krakowie, ul. Florjańska 1, „pod Murzynami".

Worochta.
W Dworku czarnohorskim wskutek zmiany zawiadowcy zmieniły się stosunki na korzyść Letników. Potrawy zdrowo hygieniczne, sporządzane na maśle pierwszorzędną siłą kucharską. Zgłoszenia abonamentów przyjmuje już teraz, oraz pośredniczy w wynajmie pomieszkań bezinteresownie. 6826

Wiadomości bieżące.

-÷- **Wiadomości dyecezyalne.** Dyecezya przemyska obrz. łać. Prezentę otrzymali: na probostwo w Birczy ks. K. Smólski, ekspozyt w Trześniowie; na probostwo w Staszkówce ks. J. Sękowski, wikary w Sanoku.

-÷- **Z ruchu kąpielowego.** Od dnia 15 maja do 12 czerwca przybyło do Krynicy rodzin 1158, osób 1707.

-÷- **Zjazd koleżeński.** W dniu 29 czerwca b. r. odbędzie się zjazd koleżeński byłych uczniów V. gimnazyum we Lwowie, którzy przed 10 laty t. j. w r. 1897, jako pierwsi abituryenci składali maturę w tym zakładzie. Punkt zborny: gimnazyum V. (bernardyńskie), godz. 8 rano. Zgłoszenia uczestnictwa w zjeździe należy przysyłać pod adresem: dr. Kazimierz Jarecki (Kraszewskiego 25), lub prof. Zygmunt Skórski. (Pełczyńska 5 a).

-÷- **II kurs nauki lawn-tennisa** ogłasza Tow. Zabaw Ruchowych. Kurs ten trwać będzie miesiąc, obejmie 12 lekcyj, rozpocznie się zaś 21 bm. Opłaty wynoszą: dla członków i uczestników Tow. 5 kor., dla niecłonków 10 kor. Równocześnie z II kursem otwiera też Towarz. kurs uzupełniający dla tych, którzy już przebyli kurs pierwszy. Kurs ten trwać będzie dwa tygodnie i obejmie 6 lekcyj. Opłaty dla członków i uczestników Tow. 2 k. 50 h., dla niecłonków 5 kor. Wpisy przyjmują i bliższych informacyj udzielają: Sekretaryat Tow. ul. Dąbrowskiego 5 od g. 3—4 popoł., gospodarz boiska lub tegoż zastępca w godzinach popołudniowych i Księgarnia Polska przy ul. Akademickiej.

-÷- **Z wystawy przyrodniczo-lekarskiej.** Pierwszy wykład na wystawie odbędzie się we środę 19 b. m. o godz. 6 popołudniu w sali wykładowej (obok pałacu sztuki) na placu powystawowym. Odbędzie się demonstracya skraplania powietrza z nader zajmującemi doświadczeniami z powietrzem płynnem. Demonstracyę tą wraz z popularnem objaśnieniem przyrządu i przebiegu zjawiska wykona p. Władysław Grodzicki, mechanik Uniwersytetu Jagiellońskiego. Aparaty te są pomysłu znanego uczonego prof. dra K. Olszewskiego, wykonane zaś zostały przez p. Grodzickiego, który dostarcza je wszystkim zakładom naukowym w Europie i w Ameryce. Wykład ten ze względu na nieznaną szerokim masom społeczeństwa treść, powinien zgromadzić wiele publiczności. Temperatura, przy której przemienia się powietrze lotne, służące do oddechania, na ciecz barwy wody wynosi 192° zimna. Nie jest to jednak najniższa temperatura, którą w przyrządach tych uzyskać można, albowiem uzyskujemy w nich 252° zimna, tj. temperaturę skroplenia wodoru. Osobnej opłaty prócz zwyczajnego biletu wstępu na wystawę, nie będzie się pobierać. Na wykład przywiózł p. Grodzicki we flaszkach stalowych 30.000 litrów zgęszczonego powietrza z Krakowa.

-÷- **Posiedzenia i zgromadzenia.** XLII zwyczajne Zgrom. Rady Ogólnej galic. Tow. gospodarskiego, odbędzie się w 26 i 27 bm. przed poł. w sali ratuszowej we Lwowie, a 27 bm. po poł. w sali Tow. kredytowego ziemskiego z programem następującym.

We Środę 36 bm. rano. O g. 9 nabożeństwo. O g. 10 posiedzenie publiczne. 1. Zagajenie. 2. Spraw. z czynności Komitetu. 3. Spraw. z czynności Komitetu. 4. Projekty Statutu i Regulaminu. 5. O organizacyi gospodarstwa ze względu na brak i wysoką cenę robotnika (ref. Dyr. Józef Mikułowski-Pomorski). 6. O akcyi w sprawie handlu bydłem i nierogacizną (ref. Dr. Kazimierz hr. Szeptycki).

Popołudniu. Posiedzenie poufne. Wnioski Oddziałów w sprawie emigracyi młodzieży wiejskiej, targów na bydło, zakupno maszyn, zakładanie sadów, w sprawie rewizorów bydła i w sprawie reformy oddziału handlowego.

We czwartek o g. 10 rano: Obrady w Sekcyach. Sekcya bydlowlana: O kontroli mleczności i żywieniu indywidualnem (ref. Jan Marszałkiewicz). Sekcya ekonomiczna: a) O dostawach produktów rolniczych dla wojska (ref. Intendant 11 Korpusu). b. O organizacyi dostaw produktów rolniczych dla wojska (ref. dr. cam. August Rodakiewicz).

Popołudniu: Posiedzenie publiczne. 1. O podniesieniu gospodarstwa łąkowego (ref. Bronisław Janowski). 1. O włościach rentowych (ref. dr. cam. August Rodakiewicz). 3. Uchwały w sprawie wniosków posiedzenia poufnego i Sekcyj. 4. Wybór 4 członków Komitetu w miejsce ustępujących: Dra Andrzeja ks. Lubomirskiego, Dra Kornela Paygerta, R. Dw. Dra Tadeusza Pilata i Dyr. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego. 5. Sprawozdania Komisyi rach. 6. Wybór Komisyi rach.

Zw. W. Zgrom. Tow. galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 22 bm. o godzinie 10 przed poł. w sali posiedzeń Dyrekcyi galic. Kasy oszczędności z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie o zamknięciu rachunków za r. 1906 (Referent WP. Eug. Pierożyński). 2. Wnioski Wydziału w sprawie zmiany statutu (Referent WP. Józef Pająk).

Z powodu zalegających wielu ważnych spraw i zbliżających się feryi odbędzie się 90 Posiedzenie Rady miejskiej we środę i we czwartek tj. dnia 19 i 20 bm. o g. 6 w.

-÷- **Wpisy na I rok Akademii handlowej** we Lwowie odbądą się w pierwszym terminie dnia 6 i 7 lipca br. Egzaminy wstępne d. 8 lipca. Bliższe szczegóły przyjęcia znajdują się na tablicy ogłoszeń w gmachu szkolnym, ul. Skarbkowska 39.

-÷- **Frenkiel we Lwowie.** W sobotę godny jest Frenkiel widzenia; oto jednego wieczora stworzy swego nieporównanego Geldhaba, a równocześnie w miłych „Romantycznych" Rostanda, ukaże się jako Sganarell, aktor-kondotier, przepyszna figura sympatycznego zbója, podającego na szpadzie rachunek za „porwanie pierwszej klasy z pochodniami". Można sobie wyobrazić Frenkla w tej roli!

W niedzielę gra w „Grubych rybach", w poniedziałek we „Dworze we Władkowicach".

-÷- **Teatry: Teatr miejski:**

We wtorek 18 b. m. (wznowienie): „Dwór w Władkowicach", komedya w 4 aktach Z. Przybyłskiego. Gościnny występ Miecz. Frenkla.

W środę 19 bm.: (wznowienie): „Kierownik szkoły", komedya w 3 aktach Ottona Ernsta. Gościnny występ M. Frenkla.

We czwartek 20 bm.: „Porwanie sabinek", komedya w 4 aktach F. i P. Schönthanów. Gościnny występ Miecz. Frenkla.

W piątek 21 bm.: „Polowanie na zięciów", komedya w 4 aktach Labiche i Delacour. Gościnny występ M. Frenkla, art. teatru warszaw.

W sobotę 22 bm. „Pan Geldhab", komedya w 3 aktach Fredry: występ Mieczysława Frenkla i „Romantyczni", w 3 aktach E. Rostanda; występ M. Frenkla.

W niedzielę 23 bm. „Grube ryby", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego; występ M. Frenkla.

W poniedziałek 24 bm. „Dwór we Władkowicach", komedya w 4 aktach Z. Przybyłskiego. Występ. M. Frenkla.

-÷- **Usuwanie się Kopca Unii Lubelskiej.** Wczoraj przed południem odbyło się zebranie ankiety, zaproszonej w sprawie usuwania się Kopca Unii Lubelskiej. W ankiecie biorą udział z ramienia miasta prezydent Ciuchciński, wiceprezydent dr. Rutowski, radni Eppler, Kroch, Rawski, Śliwiński, Schleyen, inżynier miejski Brunek i inspektor plantacyj Roehring, tudzież zaproszeni rzeczoznawcy profesorowie politechniki Skibiński i Syroczyński, st. radca budownictwa kolej. Marcinkiewicz, st. radca namiestnictwa Machniewicz, dyrektor kraj. Biura melioracyjnego Kędzior, st. inżynier Wydziału kraj. Wierzbicki.

Członkowie ankiety udali się na Kopiec, który zbadali dokładnie od podstaw aż do szczytu, zwłaszcza miejsce katastrofy. Oględziny trwały prawie dwie godziny, poczem powrócono do ratusza, gdzie odbyło się dłuższe posiedzenie. Uznano stan Kopca za bardzo groźny. Zdaniem prof. Skibińskiego Kopcowi grozi katastrofa przy pierwszym silniejszym deszczu. Dla zapobieżenia temu uchwalono natychmiastową, bezpośrednią akcyę ratunkową, opartą na planie utrwalenia i rekonstrukcyi i konieczność funduszu dyspozycyjnego na ten cel w kwocie 12.000 kor. W pierwszym rzędzie ma być natychmiast usunięte „wybrzuszenie" t. j. ziemia i kamienie nie dające się utrzymać. Do przeprowadzenia akcyi ratunkowej wybrano subkomitet, złożony z pp. Skibińskiego, Marcinkiewicza i Wierzbickiego tudzież wydelegowanych przez prezydyum miasta inżynierów magistratu Barszczewskiego i Brunka. Subkomitet zarządził zaraz wczoraj rozpoczęcie robót około rekonstrukcyi Kopca.

* * *

O odbytem wczoraj posiedzeniu ankiety i pracach około restauracyi Kopca, otrzymujemy w dalszym ciągu następujące szczegóły:

Uczestnicy ankiety orzekli zasadniczo, że odbudowanie części Kopca, która się usunęła, tudzież umocnienie Kopca w ten sposób, ażeby na przyszłość od usakodzeń tego rodzaju, jak obecnie, był zabezpieczony, jest możliwem do przeprowadzenia.

W tym celu musi być rozszerzona podstawa Kopca, a to zarówno od strony północnej, tj. w tem miejscu, gdzie obecnie nastąpiło usunięcie się, jak i od strony północno - zachodniej (od stawu Kiselki), gdzie sytuacya jest również niepewna.

Rozszerzenie podstawy może nastąpić przez wybudowanie muru oporowego, poczynając od dolnej głównej alei Wysokiego Zamku, aż do Kopca.

Znane ze znakomitości **Cukierki Kuglera** są do nabycia u wyłącznego zastępcy **LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustowniejszym wyborze. Zamówienia z prowincyi uskuteczni się odwrotną pocztą.
w Budapeszcie 6780

Dalej orzekła ankieta, że cała teraźniejsza sukienka kamienia Kopca musi być rozebrana i ułożona pod innem nachyleniem.

Wybrany przez ankietę subkomitet ma rozpatrzeć sprawę w najdrobniejszych szczegółach i przedłożyć w najkrótszym czasie szczegółowy projekt odbudowy i kosztorys. Ponieważ brak jest planów i dat technicznych do tej sprawy się odnoszących, przeto z polecenia prezydyum miasta wykonuje dzisiaj geometra miejski p. Barczewski zdjęcia tachymetryczne, na podstawie których subkomitet oprze swój projekt rekonstrukcyi.

Na roboty przedwstępne uznała ankieta za niezbędny kredyt w kwocie 12.000 koron; wykonanie robót projektowanych będzie kosztować kilka razy więcej. Subkomitet wyżej wspomniany rozpoczyna swoją pracę pojutrze, skoro mu tylko zdjęcia i plany stanu obecnego zostaną doręczone.

-:- **W sprawie zniżek tramwajowych dla opiekunów ubogich** otrzymujemy pismo tej treści: „Wedle notatki w „Słowie Polskiem“ z dnia 14 b. m. będzie się nasz Magistrat zastanawiał nad wnioskiem sekcyi dobroczynności, czyby nie przyznać instytucyi opiekunów ubogich zniżonych biletów tramwajowych za opłatą miesięczną po 3 kor. od osoby. Opiekunowie ubogich, których jest tylko kilkudziesięciu w naszem mieście, pełnią doniosłe i trudne swe obowiązki honorowo i bezinteresownie. Poświęcają swe trudy i swój czas, a nadto z uwagi na bardzo nieraz odległe mieszkania ubogich, którzy mieszczą się po największej części na krańcach miasta i w różnych ciemnych zaułkach, muszą ponosić jeszcze wydatki na tramwaje.

„Ponieważ opiekunowie są to przeważnie ludzie niezamożni, jak n. p. urzędnicy, nauczyciele i t. p., przeto wydatki pieniężne na tramwaje czynią w ich budżetach domowych pewną ujmę nawet wtedy, gdy one dochodzą choćby do tak drobnej kwoty, jak 3 kor. miesięcznie.

„Godziwą jest tedy rzeczą, aby Magistrat ułatwił tym bezinteresownym dobroczyńcom spełnianie ich obowiązków zupełnem uwolnieniem ich od opłat tramwajowych, a nie dopiero zastanawiał się, czy zniżyć im bilety, jak swoim płatnym urzędnikom.

„Ubogich, żądnych wsparcia zgłaszają się całe setki i coraz to więcej ich przybywa, a na opiekunów jakoś trudno pozyskać więcej kandydatów, mimo usilnych starań. Dlatego obecnie przypada już na jednego opiekuna nie jak regulamin postanawia tylko 5, ale 10 a nawet 15 ubogich, których odwiedzać i nimi się interesować trzeba. Nastąpi więc wkrótce to, co nastąpić musi, że opiekunowie z powodu przeciążenia będą powoli wycofywać się z tych obowiązków, jeżeli Magistrat nie zachęci w jakiś sposób więcej kandydatów i nie ułatwi opiekunom ich trudnego zadania, choćby taką drobnostką, jak przyznanie wolnej jazdy tramwajami. Zresztą, przyznając takie ułatwienie, podniesie tem samem i ulatwi Magistrat działalność Towarzystwu św. Wincentego a Paulo, którego członkowie w większej części pełnią obowiązki miejskich opiekunów ubogich, a więc podwójnie pracują nad ulżeniem nędzy ludzkiej“.

„O ile mi wiadomo, jedna z komisyj okręgowych dla spraw ubogich uchwaliła już żądanie do Magistratu o wolne bilety; byłoby więc wskazanem, aby i inne komisye poszły za jej przykładem, a wtedy Magistrat nie będzie się zastanawiał długo, tylko pośpieszy z tą „łaską“ we własnym, dobrze znowu zrozumianym interesie“.

-:- **Śpiewaczki polskie** zagranicą cieszą się powodzeniem, niestety, na niekorzyść naszej opery tutejszej. I tak, pani Marya Gembarzewska po trzecim swoim występie (w „Aidzie“) otrzymała zaszczytną i korzystną propozycyę ze strony nadwornej opery w Dreźnie i podpisała już kontrakt, mocą którego wchodzi na stałe w skład personalu opery drezdeńskiej, jako śpiewaczka dramatyczna. Podobnie i p. Marya Colignon-Szymańska została na stałe zaangażowaną do opery w Lublanie. Młoda ta i bardzo sympatyczna śpiewaczka mogła była śmiało u nas pozostać, jestto bowiem sopran na razie liryczny, który w przyszłości rozwinie się niewątpliwie w głos wydatny i dramatyczny. Na takich rzeczach jednakże znają się tylko dyrektorowie oper — zagranicznych.

-:- **Żydowski Instytut teologiczny.** Jak wiadomo, ma w przyszłym roku powstać we Lwowie krajowy instytut teologiczny dla wykształcdnia nauczycieli religii mojżeszowej. Instytut ten ma mieć charakter szkoły wyższej, a powstanie jego będzie punktem zwrotnym w historyi nauki religii mojżeszowej w Polsce. Myśl założonia tego rodzaju placówki naukowej we Lwowie, placówki krajowej, opartej na pomocy kraju i rządu, przy współdziałaniu większości gmin wyznaniowych, datuje się od kilkudziesięciu lat, a obecnie energicznie podjęta przez radcę szkolnego prof. Hernbacha, zbliża się ku urzeczywistnieniu. Na skutek odezwy Wydziału krajowego, wystosowanej do gmin wyznaniowych, zbór lwowski uchwalił stałą roczną subwencyę w kwocie 3000 koron, dalej 10 tysięcy kor. na fundusz żelazny i 500 koron na stypendya. Kraków uchwalił roczną dotacyę w kwocie 1000 kor. i 3000 kor. na fundusz żelazny. Rzeszów 500 kor. rocznie, 2000 na fundusz żelazny i 240 kor. rocznie na stypendyum. Drohobycz daje 5000 koron na fundusz żelazny, 500 kor. rocznie i 500 na stypendya itd. Bibliotekę dla uczniów daje zbór lwowski. Początek więc zrobiony a skoro inne gminy pójdą za przykładem stolicy, instytut będzie mógł we wrześniu 1908 rozpocząć pracę.

-:- Sprawę lokautu stolarskiego we Lwowie przedstawia w „Gazecie Mieszcz.“ przewodniczący komisyi cennikowej p. Eisenbart następująco:

Lokaut majstrów stolarskich żydów trwa dalej i zdaje się nieprędko się skończy, gdyż różnice pertraktacyjne są znaczne. Majstrowie żydowscy nie chcą się zgodzić na 10-cio godzinny czas pracy; natomiast godzą się na podniesienie cen roboczych, jednak nie w tej wysokości, jakiej żądają robotnicy żydowscy, którzy łączą się z robotnikami katolickimi w całej akcyi lokautu. Majstrowie żydowscy żądają od majstrów katolickich, aby robotników żydowskich nie przyjmowali do swoich pracowni. Majstrowie katoliccy żądają cennika jednolitego dla majstrów żydów i katolików, na co się nie godzą znowu majstrowie żydzi i te punkty jeszcze nie są załatwione, dopiero w niedzielę d. 16 bm. może znajdzie się jakiś środek do porozumienia. Natomiast robotnicy katoliccy chcą zrobić z tego lokautu żydowskich majstrów sprawę ogólnego znaczenia i wymusic znowu cennik nowy, znacznie podniesiony od cennika, który w r. 1906 obie strony tj. majstrowie i robotnicy przyjęli, a następnie na walnem zgromadzeniu w dniu 7 października na wniosek ruskiego studenta cennik ten już przyjęty, robotnicy bez czytania i dyskusyi, odrzucili. Teraz znacznie podwyższony cennik jest znów przedmiotem sporu a nawet groźby bojkotów. Tak stoi na razie sprawa lokautu.

-:- **Z boiska Tow. Zabaw Ruchowych.** Szereg zawodów w piłce nożnej, mających rozstrzygnąć, które drużyny będą się mogły w d. 2. lipca br. ubiegać o nagrodę X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich rozpoczęły wczoraj „Lauda“ i „Junior“. „Lauda“ zdobyła w pierwszej połowie partyi w 11 minut jednę bramkę (Dudryk), w 13 m. drugą (Bilor), w 5 m. trzecią (Solecki), w 14 m. czwartą (Skopal); w drugiej połowie zdobyła znów „Lauda“, w 10 m. jedną bramkę (Bilor), w 4 m. drugą (Skopal), w 10 m. trzecią (Jadowski), tak, że ostateczny rezultat okazuje się 7:0 na korzyść „Laudy“. Sędzią był p. Vopalecky.

W dalszym ciągu grać będą dziś drużyny „Junior“ i „Pogoń I.“, jutro „Czarni“ i „Junior“. Początek każdym razem o g. 5½ popoł.

Równocześnie z zawodami footballowymi rozpoczął się też Turniej tennisowy. Rezultaty wczorajsze, w pojedynczej grze panów były następujące: p. Immerdauer Z. bije p. Emeryka 6:2, 6:2; p. Immerdauer A. bije p. Suslaka 6:0, 6:2; p. Maryanek bije p. Jolesa 6:1, 6:1. Referee turnieju jest p. Dr. J. Drohojowski, jego zastępcą p. Krahl. Dalszy ciąg turnieju dziś o g. 5 popoł.

Wstęp na boisko dziś i dni następnych 20 hal., dla członków i uczestników Towarzystwa wolny.

-:- **Fundacya Bilińskich.** Magistrat opracował statut fundacyi dla nieuleczalnych im. Bilińskich i przedłożył go Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia. Wydział krajowy akceptował główne postanowienia statutu, zażądał jednak uzupełnienia go w pewnych kierunkach a to: 1) aby w statucie wyraźnie było zastrzeżone, że miejsca płatne mogą być nadawane w zakładzie dopiero po obsadzeniu miejsc fundacyjnych; 2) że etat urzędników i funkcyonaryuszów zakładu ma być ustanawiany w porozumieniu z Wydziałem krajowym; 3) że posiedzenia komisyi zarządzającej mogą się odbywać tylko przy oznaczonym kompiecie i w obecności delegata Wydziału krajowego; uchwały powzięte na posiedzeniu, na które tego delegata nie zaproszono, są nieważne; 4) konkurs na miejsca fundacyjne ma być ciągle otwarty t. zn. o miejsce w zakładzie można się starać w każdej chwili.

W końcu zezwolił Wydział krajowy, ażeby ubikacye w zakładzie, które nie będą zajęte przez chorych, mogły być wynajmowane na analogiczne cele; te ubikacye będą użyte przez gminę na pomieszczenie nieuleczalnych, których utrzymanie należy do gminy i z jej funduszów będzie pokrywane.

Powyższe żądania przyjął magistrat w zupełności i przedłożył sekcyi dobroczynności wniosek na odpowiednią zmianę statutu.

-:- **Wypadek kolejowy.** Wczoraj tj. 17 bm. na przestrzeni między Sanokiem a Zagórzem lokomotywa pociągu osobowego Nr. 1215, potrąciła tak nieszczęśliwie dziewczynę około lat 20 liczącą, że zadała jej bardzo poważną ranę w okolicy skroni. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił nieszczęśliwej, jadący w tym samym pociągu dr. Zygmunt Willner koasystent kliniki chirurgicznej. Winę wypadku ponosi — zdaje się — poszkodowana, a nie kolej.

-:- **Z sali sądowej.** (O rabunek). Przed ławą przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko trzem włościanom z Wierzbicy: Wasylowi Lewce, Fedowi Paluszkowi i Andruchowi Ochrimowi, oskarżonych o rabunek, popełniony dnia 16 marca na Antonim Baraniku, szewcu z Uhnowa.

Baranik przebywał w tym czasie w Wierzbicy za zarobkiem i zarobił kilkanaście koron. W dniu krytycznym udał się on do karczmy, gdzie zapoznał się z oskarżonymi i jakimś młodym człowiekiem, ubranym z miejska. W karczmie przesiedział do popołudnia i w trakcie zabawy oburzył na siebie obecnych włościan, wyrażając się o nich lekceważąco, co było powodem, że Fedko Paluszek trochę go poturbował. Baranik był w obawie, że go chłopi z zemsty obiją. Pocieszał go jednak ów człowiek, ubrany po miejsku, zapewniając go, że go będzie bronił. Jak się okazało, miało to na celu uśpienie jego czujności. Kiedy bowiem Baranik schronił się do chaty pewnej kobiety, przyszedł wkrótce za nim ów nieznajomy w towarzystwie oskarżonych, wzięli go za ręce i wyprowadzili za chatę. Powaliwszy go tu na ziemię, zatkali mu usta śniegiem i pobili go, a przytem zrabowali mu 10 kor., jakie miał przy sobie. Zawiadomiona o zajściu żandarmerya aresztowała trzech napastników. Ów nieznajomy zdołał zbiedz.

Oskarżeni nie przyznali się do czynu, tłumacząc się, że byli tylko biernymi świadkami zajścia.

Po przeprowadzonej rozprawie, której przewodniczył radca Promiński, wydali przysięgli werdykt uniewinniający z powodu braku dowodów winy.

-:- **Znaleziono.** W ul. Sykstuskiej trzy pisma sądowe Maryi Pomersbachowej. — W ul. Ruskiej srebrną branzoletkę tulskiej roboty. — W ul. Szeptyckich czarny pulares z kwotą 2 kor. 35 hal. — W ul. Karola Ludwika dwa weksle po 140 kor., wystawione przez Jakóba Waldmana.

-:- **Zgubiono.** Kamilia Ząbek zgubiła w ul. Karola Ludwika zielony damski, pulares z 60 kor. — Kelner Zygmunt Donner zgubił kartkę zastawniczą Nr. 71004 na złoty pieścionek z brylantem. — Apolonia Sorokowska zgubiła kartkę zastawniczą na złoty pierścionek.— Regina Stembachowa zgubiła w hotelu Belle-vue złotą branzoletę łańcuszkowej roboty. — Posługacz publiczny Samuel Schulz zgubił koło Kasy Oszczędności wisiorek srebrny tulskiej roboty. — Chaja Donner zgubiła w mieście kryty zegarek srebrny. — Joanna Krupka zgubiła czarny pulares zawierający 9 kor. 60 hal. — Tina Bart zgubiła na pl. Powystawowym bransoletkę złotą łańcuszkowej roboty. — Paulina Bernard zgubiła w ul. Krasickich srebrny zegarek kryty z długim łańcuszkiem.

-:- **Kronika policyjna.** Służącej Honoracie Jurkowej skradziono z kieszeni 5 kor. — Ewa Rosnerowa spotkała na ul. służącę Ewę Makowską, która przed 6 tygodniami zgłosiła się do niej do służby, wręczyła książeczkę służbową, a otrzymawszy 4 korony zadatku, znikła bez śladu. W policyi okazało się, że książka jest skradzioną komuś lub też znalezioną, opis osoby i inne daty nie zgadzają się z podanemi przez Makowską, wobec czego oddano ją do aresztów śledszych.— Malarze fasadowi Józef Brzowski i Maryan Burka, przystawiając w ul. Krakowskiej drabinę do fasady domu pod l. 1. porwali druty telefoniczne. — Za awantury wyprawiane po pijanemu w ul. Słonecznej, ukarano aresztem zarobnika z Kleparowa Jana Buczulińskiego.

☐ **Ropczyce.** (Kor. wł.) Postój wystawy ruchomej. Wystawa w d. 15 i 16 bm. wypadła bardzo dobrze, nie tylko pod względem wyglądu zewnętrznego ale także pod względem udziału zwiedzającej ją publiczności.

W czasie wystawy odbył się również wiec przemysłowy, który zagaił krótkiem paryotycznem przemówieniem marszałek tutejszego powiatu p. Ludwik Doliński a p. Sokołowski, sekretarz Ligi pomocy przemysłowej, przemówił gorąco na temat organizacyi w obronie rodzinnego przemysłu, poczem uchwalono jednogłośnie przystąpić do założenia Towarzystwa pomocy przemysłowej w Ropczycach.

Tak mieszkańcy Ropczyc, jak i okolicy, wdzięczni są komitetowi, który podjął się urządzenia tej wystawy że nie szczędził ni trudów ni kosztów by tylko wystawa ta wypadła jak najlepiej.

P. J. Napadiewicz tutejszy starosta i ks. dr. Jan Krzysziak tutejszy proboszcz, a zarazem wiceprezes Rady powiatowej, zainteresowili się bardzo urządzeniem tej wystawy i nie mało przyczynili się do jej świetnego powodzenia.

Podnieść należy również obywatelską ofiarność p. J. Michałowskiego członka Izby Panów i właściciela dóbr z Witkowic, który na prośbę komitetu jak najchętniej udzielił potrzebnej ilości kwiatów do upiększenia sali.

Powrót absolutyzmu. W d. 15 b. m. ogłoszono w Warszawie „postanowienie obowiązujące“ generał-gubernatora Skałłona, wydane na mocy przepisów o stanie wojennym (ob. telegr. w nr. 276). „Zabronione jest: 1. Ogłaszanie lub publiczne rozpowszechnianie jakichkolwiek artykułów lub innych wiadomości, wrogo usposabiających do rządu. 2. Rozpowszechnianie jakichkolwiek gazet, broszur, książek i t. p. wydawnictw, skonfiskowanych w porządku prawnym. 3. Wszelkiego rodzaju publiczne wychwalanie działań występnych, również i rozpowszechnianie lub wystawianie na widok publiczny utworów lub rycin, wychwalających rzeczone działania. 4. Ogłaszanie lub publiczne rozpowszechnianie: a) kłamliwych o działalności instytucyi rządowej, urzędnika, wojska, lub oddziału wojka wiadomości, wzbudzających w ludności względem nich wrogie usposobienie i b) kłamliwych, wywołujących ogólną trwogę wieści o rozporządzeniach rządu, klęsce społecznej, lub innem wydarzeniu.

Winni przekroczenia niniejszego postanowienia ulegną w drodze administracyjnej zamknięciu w więzieniu na czas do trzech miesięcy, lub karze pieniężnej do 3000 rb. Niniejsze postanowienie nabiera mocy prawnej od dnia ogłoszenia go w porządku ustanowionym i rozciąga się na wszystkie gubernie Królestwa Polskiego.

Teatry warszawskie. „Stowarzyszenie artystek i artystów scen warszawskich“, o którem donosiliśmy szeroko przed kilku dniami, rozpoczęło w gorączce chwili gorączkową działalność. Powstało do intenzywnego życia w pierwszych dniach maja, kiedy po uroczystem nabożeństwie w katedrze odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu. Pierwsze walne zgromadzenie obrało prezesem jednogłośnie mecenasa Henryka Dziewulskiego, na jego zastępcę Władysława Palińskiego, artystę dramatu.

Rozpoczęto natychmiast pracę systematyczną, zdążającą do zrealizowania celów, do jakich Stowarzyszenie dąży. Komisye specyalne utworzone z członków zarządu i członków zwyczajnych rozpoczęły pracę, paraliżowaną na każdym kroku przez administracyę.

W celu zapoczątkowania funduszu emerytalnego, o który w tej chwili najbardziej chodzi, zdobyła komisya powiększenia dochodów kwotę 1.500 rubli, które były czystym dochodem doskonale urządzonego koncertu w Dolinie Szwajcarskiej. Najwięcej jednak pracy ma komisya emerytalna, która się zajęła sprawą wygotowania emerytalnej ustawy, nie mając pod tym względem u siebie wzoru. Bardzo też rozsądnie postąpiła komisya, zwracając się po wzory, doskonale opracowane, do lwowskiego Tow. urzędników prywatnych, które z gotowością użyczyło formy, cennych rad i wskazówek. Delegat tej komisyi, p. St. Tarnawski bawił przez kilka dni we Lwowie, pracując nad zestawieniem statutów funduszu emerytalnego.

Równocześnie pracowała wydatnie i pilnie komisya budowy teatru narodowego w Warszawie. Przystąpiono do tej przepięknej sprawy z zapałem; dnia 9 czerwca odbyło się w Warszawie zgromadzenie bardzo licznego obywatelskiego grona, które wj długiej dyskusyi omówiło szczegółowo plan pracy, której celem niezłomnym ma być wzniesienie Teatru Narodowego. Na zgromadzeniu tem, które się odbyło w lokalu Stowarzyszenia artystów zawiązano natychmiast komitet, który działalność swą rozpocznie w czasie jak najkrótszym.

Stowarzyszenie miało sposobność już w pierwszych początkach swego istnienia zaznaczyć konieczność istnienia tego rodzaju instytucyi wśród rzeszy artystycznej zawisłej od administracyjnej chimery.

Kiedy dyrekcya teatrów postanowiła w zupełności zamknąć Operę warszawską na przeciąg jednego roku, a temsamem pozbawić odrazu środków do życia kilkaset osób, udał się prezes Stow. p. Dziewulski do Petersbuga. Tam przy poparciu Romana Dmowskiego, który się sprawą rozpaczliwego położenia artystów zajął gorąco i szczerze, wystarał się o audyencyę u Stołypina; prezes ministrów polecił telegraficznie cofnięcie zarządzenia generał gubernatorowi warszawskiemu, tak, że sprawa Opery przybrała natychmiast formy inne.

Wspomnieć warto, że w rozmowie z Dziewulskim przyrzekł Stołypin niedwuznacznie, że do trzech miesięcy zostaną teatry warszawskie umiastowione. Z tego co się dzieje teraz w tych teatrach, szlachetna groźba Stołypina, nie wiele jednak wróży.

Stowarzyszenie artystek i artystów spełnia więc swoje zadania uczciwie i sumiennie.

Liczy ono już dziś około trzystu czynnych członków, opłacających roczną wkładkę rubli pięć. Posiadają już swój lokal i swoją własną bibliotekę. Obecnie dąży Stowarzyszenie do spełnienia jeszcze jednego ważnego zadania, z którem będzie miała do przezwyciężenia tysiąc trudności: w porozumieniu z Macierzą szkolną przystępuje już jesienią do otwarcia szkółki dla dzieci ubogich pracowników scen warszawskich.

Na dalszym planie jest nawet założenie sklepu spożywczego.

Ze skutków dobroczynnych poznaje się, że Stowarzyszenie takie, normujące niemożliwe dotąd stosunki teatralne, było w Warszawie koniecznością; tem też serdeczniej należy życzyć Stowarzyszeniu rozwoju dla dobra polskiej sceny.

▷ **Z życia towarzyskiego.** Onegdaj odbyły się we Lwowie zaręczyny panny Franciszki Spanier z panem Dawidem Auerbachem. 6816

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń.

Jutro we środę dnia 19 bm. zbierają się w Krakowie delegaci Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na doroczne walne zgromadzenie. Przedłożone im będzie sprawozdanie dyrekcyi z czynności Towarzystwa we wszystkich działach, przyjęte już przez Radę nadzorczą. Ze sprawozdania, obchodzącego szerokie koła naszego kraju, wyjmujemy następujące najważniejsze daty:

Dział ogniowy: Pomyślnie przedstawia się w tym dziale rok 1906 zarówno pod względem rozwoju interesu, jak i pod względem wyników; stan ten pozwolił na zwiększenie funduszów bezpieczeństwa o kwotę 998.183 kor. Zamknięcie rachunków za rok 1906 wykazuje pozostałość w kwocie 1,200·654 koron, z której wypłacono 13 proc. zwrotu dla członków. W roku bilansowym 1906 ubezpieczono wartości 1.731,671.322 kor. W roku 1905 było ubezpieczonej wartości 1.670,420.129 kor., suma wartości zwiększyła się zatem o 61,251.193 kor. W roku 1906 zebrano zaliczki netto 11,495.481 kor., w roku 1905 zebrano 10,959.015 kor., zebrana zaliczka zwiększyła się zatem o 536.466 kor.

Wypłacone wynagrodzenia i koszty likwidacyi wynosiły 7,103.184 k., rezerwa na szkody nieuregulowane 946.628 k.. razem 8,049.812 k. W roku 1905 wypłacone wynagrodzenia i koszty likwidacyi doszły do 7,083.625 k., rezerwa na szkody nieuregulowane do 814.748 k., razem 7,898.401 k., zatem w r. 1906 więcej o 151.411 k.

Fundusz rezerwowy powiększył się w roku 1906 o kwotę 197.490 k. i wynosi 6.931.144 k.; fundusz wyrównawczy powiększył się o 267.812 kor, i wynosi obecnie 662.654 kor., fundusz specyalny wzrósł o 281 262 k. i wynosi 501.835 k. Reszta zwiększenia funduszów bezpieczeństwa przypada na rezerwy premij i szkód, oraz fundusz emerytalny.

Dział gradowy. Wynik operacyj tego działu był w roku ubiegłym pomyślny, a porównanie z rokiem 1905 przedstawia się w następujący sposób: Ubezpieczono wartości 61.813.752 k. (+ 8,246.247). Zebrano premii 1,236.353 k. (+ 135.827).

Wypłacone szkody i koszty likwidacyi wraz z funduszem na szkody nieuregulowane wynosiły 883.315 kor. (+ 427.184).

Zysk wynosił 160.459 kor. (— 215.212). Fundusz rezerwowy wynosi 2,599.851 kor. (+ 119.208 kor.). po przeniesieniu zaś zwrotów za rok 1906, nieprzypadających do wypłaty członkom w myśl statutu, dojdzie do 2,677.752. kor.

Dział życiowy. Wyniki interesów działu życiowego za rok ubiegły stwierdzają pomyślny i stały jego rozwój. W roku zeszłym przyrost netto ubezpieczonego kapitału wynosi 2,864.486 kor. Ogólny stan ubezpieczeń w kapitałach i rentach wynosił w dniu 31 grudnia z. r. 108,898.588 kor. Na ten stan składa się 36.807 polic.

Premii zebrano od ubezpieczonych kapitałów po strąceniu premii kontrasygnacyjnej 4,172.002 kor., co w porównaniu z rokiem 1905 daje przyrost 139.741 kor. Premia z rent wykazuje także znaczne zwiększenie o 143.275 kor. Ogólny wzrost zebranej premii wynosi 292.746 kor. Przychód z lokacyi kapitału powiększył się tu o 79.476 kor. W r. 1906 zwiększyły się rezerwy matematyczne wraz z przeniesieniem premii o kwotę 1,656.616 kor., a rezerwa ubezpieczeń wojennych o 105.907 kor., razem 1,762.523 kor. Za rok 1906 okazał się czysty zysk w kwocie 399.738 koron (+ 12.799).

Z tego przeznaczono: 8 prc. dywidendy od ubezpieczeń pośmiertnych i mieszanych, zaś 5 prc. od ubezpieczeń na dożycie; resztę na uposażenie funduszów bezpieczeństwa po za rezerwą premij.

Nowa faza rewolucyi rosyjskiej.

Wiedeńska usłużność.

Ilekroć powieje wiatr bardziej reakcyjny w Rosyi, wiedeńskie „t. zw. Biuro korespondencyjne" spieszy z urabianiem opinii w Austro-Węgrzech na korzyść tej reakcyi. Niektórzy upatrują w tem głębsze i dalsze związki sympatyczne, my wolimy jednak sprowadzić to do wzajemności spowodowanej kontraktową wymianą depesz pomiędzy Biurem wiedeńskiem a „Petersburską Agencyą telegraficzną"... Pozwolimy sobie jednak na zwrócenie wiedeńskiemu Biuru uwagi, że obowiązki tej wzajemności nie mogą i nie powinny iść tak daleko, ażeby zmuszały je aż do... przekręcania doniesień na własną rękę...

Tak n. p. dziś rano „Biuro korespondencyjne" rozesłało telegram o głosach prasy francuskiej z powodu rozwiązania Dumy. Wystarczy z uwagą przeczytać tytuły pism, które w tym celu wybrano: „Eclair", „Gaulois", „Figaro", „Gil Blas" czyli same pisma albo bez znaczenia, albo skrajnie reakcyjne, albo... zbyt notorycznie usłużne dla Rosyi, a w dodatku jeszcze ich głosy przekazano, wybierając tylko najjaskrawsze zdania. Pominięto natomiast pisma tak rozpowszechnione, jak radykalny „Petit Parisien", nacyonalistyczny „Petit Journal", umiarkowany „Journal", rządowy „Matin", antysemicka „Libre Parole", wreszcie konserwatywne i prawdziwie w wielkim stylu organy polityczne „Temps" i „Journal des Débats". Sam wykaz tych pism dowodzi niesłychanej tendencyjności „Biura korespondencyjnego", które na zakończenie dało w celu jego zamaskowania głosy dwu pism przeciwnego obozu: dawnego organu p. Clemenceau „Aurore" i radykalnego „Siècle", ale wyrzuciło z nich wszystko, co było krytyką i potępieniem caryzmu...

Owóż, w chwili, jak obecna, dziennikom potrzeba bardziej bezstronnych i gruntownych wiadomości z Rosyi niż kiedykolwiek i dlatego musimy sobie wyprosić, aby „Wiedeńskie c. k. Biuro korespondencyjne" za drogie pieniądze, jakie mu dzienniki płacą, usiłowało przemycać w ich szpalty objawy swej usłużności dla Rosyi. Na to nie pozwolimy i każdy podobny postępek „Biura" stanowczo ścigać będziemy zarówno ze stanowiska konstytucyjnego i ogólno-narodowego, jak ze stanowiska uczciwie pojętego interesu dziennikarskiego...

Bolesna komedya.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neues Wr. Tagebl." od swojego specyalnego korespondenta z Hagi otrzymuje wiadomość, że rozwiązanie Dumy wywarło wśród tamtejszych przedstawicieli świata dyplomatycznego bardzo złe wrażenie, tembardziej, że rozwiązanie Dumy przypadło na dzień otwarcia konferencyi pokojowej. Rosya ma być poufnie wezwaną, ażeby przewodnictwo na konferencyi pokojowej odstąpiła przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Ambasador rosyjski Nelidow zapytywany, oświadczył, że jest to tylko dziełem przypadku, że rozwiązanie Dumy nastąpiło w dniu otwarcia konferencyi pokojowej. Wyraził on także przekonanie, że świat dyplomatyczny nie będzie protestował przeciwko rozwiązaniu Dumy w ten lub w inny sposób, gdyż taki krok byłby bądź co bądź wmieszaniem się do spraw wewnętrznych rosyjskich.

Ciągłe bunty w marynarce.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit" donosi z Sewastopola, że przed kilku dniami podczas ćwiczeń morskich torpedowiec Nr. 273 dał parę strzałów ostrymi nabojami do jachtu na którym znajdował się admirał Wirren. Początkowo sądzono, że jest to przypadek, potem jednak przekonano się, że było to dziełem spisku. Czterech oficerów aresztowano.

Berlin. (Tel. wł.) Do „Voss. Ztg." donoszą z Petersburga, że w Sewastopolu wybuchła rewolucya i że przyszło do walk ulicznych.

Londyn. (Tel. wł.) „Standard" donosi, że flotę czarnomorską musiano rozbroić i t. zw. zamki działowe wyniesiono z okrętów wojennych na ląd, gdyż zachodziła obawa ogólnego buntu floty czarnomorskiej. 700 majątków podejrzanych o knowania rewolucyjne aresztowano. Garnizon w Sewastopolu burzy się, wskutek czego wysłano do Sewastopolu dwa bataliony wojsk wiernych rządowi.

Stołypin autorem zamachu.

Petersburg. (Tel. wł.) Z najlepszego źródła wiadomo, że nowa ordynacya wyborcza została opracowaną w kancelaryi Stołypina z jego inicyatywy i pod jego kierownictwem. Początkowo istniał projekt sfer dworskich reakcyjnych, aby nie oznaczać terminu ponownego zebrania się dumy. Stołypinowi przecież udało się wyjednać u cara, aby termin zebrania się dumy został z góry oznaczony. Tak samo Kaukaz miał stracić zupełnie prawo wysyłania posłów do dumy, jednakże namiestnik Kaukazu, który był obecnym w Petersburgu zdołał uzyskać dla tego kraju 10 przedstawicieli.

Raporty gubernatorów.

Petersburg. (Tel. wł.) Przed zapadnięciem postanowienia, aby rozwiązać Dumę, zapytywano wszystkich gubernatorów, jaki nastrój panuje wśród chłopów i czy w razie rozwiązania Dumy nie należy obawiać się powstania. Równocześnie zwrócono uwagę gubernatorów, że padnie na nich ciężka odpowiedzialność, jeżeli dadzą raporty fałszywe. Mimo to wszyscy gubernatorowie nadesłali do Petersburga zapewnienia, że panuje spokój i że tego spokoju rozwiązanie Dumy nie naruszy.

Car się cieszy.

Petersburg. (Tel. wł.) Na dworze w Peterhofie panuje wielkie zadowolenie z powodu rozwiązania Dumy. Car i carowa mieli w tym czasie gości a mianowicie ks. szwedzkiego Wilhelma z narzeczoną W. ks. Marją Pawłówną. Urządzono w sobotę i w niedzielę w Peterhofie regaty międzynarodowe, otoczenie zaś cara i carowej urządziło z powodu rozwiązania Dumy ucztę z szampanem.

Durnowo na urlopie.

Petersburg. (Tel. wł.) Były minister spraw wewnętrznych Durnowo sądził, że zostanie obecnie prezesem ministrów. Aby się też przekonać, czy ma szanse, wniósł dnia 11 b. m. podanie na ręce prezydenta Rady państwowej o trzymiesięczny urlop, sądził bowiem, że jeżeli car nie pozwoli na ten urlop, to będzie mia niego dowodem, iż ma zostać powołanym na stanowisko prezesa ministrów. Spotkało go przecież wielkie rozczarowanie, gdyż w dniu następnym t. j. 12 b. m. otrzymał żądany urlop.

Następnio po Ceretellim aresztowano cały szereg socyalnych demokratów i socyalnych rewolucyonistów ostatnim z aresztowanych był poseł Ozol.

Ozol w piątek udał się do Finlandyi i powrócił w niedzielę do Petersburga. Ażeby go nie poznano, zgolił brodę. Mimo to na dworcu w Petersburgu policya go poznała i zaraz aresztowała. Tak samo 2 innych socyalnych rewolucyonistów Kuźniecowa i Simina aresztowano w chwili, kiedy powracali z Finlandyi. Aresztowanie ich nastąpiło na pierwszej stacyi rosyjskiej. Aresztowano także 2 trudowików, między nimi także ks. Tichwińskiego, którego jednak po paru godzinach wypuszczono z więzienia.

Czarne sotnie w łaskach.

Berlin. (Tel. wł.) Do gazet tutejszych donoszą z Petersburga, że car Mikołaj wystosował depeszę dziękczynną do prezydenta związku ludzi prawdziwie ruskich, w której to depeszy dziękuje mu za jego ochotę i gotowość służenia tronowi. Car wyraził nadzieję, że coraz więcej w Rosyi będzie się znajdowało ludzi, którzy pomogą carowi do pokojowego odnowienia wielkiej świętej Rosyi i do udoskonalenia duszy narodu rosyjskiego. Oby związek ludzi ruskich pozostał na zawsze podporą tronu i był przykładem porządku.

Pretekst a prawdziwa przyczyna.

Berlin. (Tel. wł.) Osoby z kół politycznych, które przyjechały z Petersburga do Berlina wyrażają pogląd, że Stołypin użył rzekomego sprzysiężenia socyalnych demokratów jako pozoru do rozwiązania Dumy aby nie być zmuszonym do jej rozwiązania z powodu sprawy agrarnej, co wywołałoby wśród chłopów niesłychane zaburzenia.

Machinacye bankierskie.

Petersburg. (Tel. wł.) W przeszłym tygodniu bawił w Petersburgu przedstawiciel domu bankowego Mendelssohn Sischel. Sischel dnia 14 bm. odjechał z powrotem do Berlina.

Sprawa strajku kolejowego.

Petersburg. (Tel. wł.) Wysokie koła policyjne i wojskowe przed rozwiązaniem Dumy zagwarantowały carowi, że strajk kolejowy się nie uda.

Opinia angielska.

Londyn. (Tel. wł.) „Standard" pisze, że rozwiązanie Dumy nie wywołało żadnej niespodzianki ani w kołach politycznych, ani też w kołach finansowych Europy zachodniej, ponieważ z tą ewentualnością liczono się już od 2 tygodni. Manifest cara był przygotowany w Carskiem Siole już przed dwoma tygodniami. Czy Rosyi uda się po tym zamachu stanu wejść na drogę pokojową, jest rzeczą wątpliwą. Polityka Stołypina zda-

niem prasy angielskiej zapędzi nawet żywioły umiarkowane do obozu skrajno-radykalnego.

Kwestya polska a rozwiązanie Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.). „Ruś“ organ Kadetów dowiaduje się, że rozwiązanie Dumy pozostaje w związku z kwestyą budżetu. Posłowie polscy oświadczyli, że za budżetem będą tylko wtedy głosować, jeżeli otrzymają koncesye językowe i autonomiczne, na co minister skarbu odrzekł, że nie ma prawa do prowadzenia rokowań politycznych. Ostatni skrupuł gabinetu przeciwko rozwiązaniu Dumy usunął raport prokuratora Kamyszańskiego. Uczestniczył on w posiedzeniach komisyi 22 aż do godziny 12·45 w nocy z soboty na niedzielę i podczas narad tej komisyi nabrał przekonania, że komisya oświadczy się przeciwko wydaniu posłów socyalno-demokratycznych. Zawiadomił też o tem gabinet, wobec czego Stołypin natychmiast postanowił Dumę rozwiązać.

Petersburg. (Tel. wł.). W klubie prawicy w niedzielę wieczorem obchodzono uroczyście rozwiązanie Dumy. Zgromadzeniu przewodniczył hr. Bobryński.

Uchwalono wysłać do cara i Stołypina telegramy hołdownicze.

Między innymi minister rolnictwa Jermołow zaznaczył, że nowa ustawa wyborcza uwolni Rosyę od tego nienormalnego zjawiska, że w kwestyach najważniejszych mieli głos rozstrzygający Polacy.

W tym samym dniu odbywało się równocześnie zgromadzenie członków skrajnej lewicy w Teryjokach. Tu postanowiono, że na razie byłoby bez widoków wydanie odezwy wzywającej do zbrojnego powstania, lecz, że całą akcyę należy skierować na agitacyę rewolucyjną. Prawdopodobnie już w najbliższym czasie stronnictwa skrajnej lewicy wydadzą odezwę do ludu.

Jeszcze wyraźniej łączność pomiędzy rozwiązaniem Dumy a sprawą polską zaznaczył korespodent petersburski „Berliner Tagblattu“, który zaraz po zamachu pisał:

„Ministerstwo Stołypina zawikłane zostało wnet w walkę z rozmaitymi potężnymi wpływami, a centrum w Dumie było za słabe i zbyt odosobnione, aby módz wywrzeć wpływ decydujący. Centrum (kadeci), musiało lawirować nieustannie pomiędzy Polakami, Październikowcami a Grupą pracy. Kiedy na krótko przed rozwiązaniem, wdrożono rokowania pomiędzy partyami w celu utworzenia centrum, rozbiły się bardzo rychło, gdyż Stołypin zauważył, że w tworzeniu się centrum „Polskiemu Kołu“ przypadby głos rozstrzygający, a prawosławna polityka kraju nie mogła być postawiona w zależności od Polaków, już z powodu znanej kwestyi autonomii (Królestwa Polskiego). W tem spoczywał zarodek śmierci Dumy“.

Petersburg (Tel. pryw.). Kluby polityczne kadetów i trudowików strzeżone są przez policyę. Oba Koła polskie pozostają w Petersburgu jeszcze przez dni kilka.

Brat premiera, Stołypin, pisze w „Now. Wrem.“, że rozstrzygające stanowisko Polaków w Dumie było niedozniesienia.

Usprawiedliwianie się.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia“ w dłuższym artykule stara się umotywować zamach stanu, dokonany przez rząd. Dziennik ten pisze między innemi, że największym błędem było umieszczenie w ustawie zasadniczej postanowienia, że ordynacya wyborcza może być zmienioną jedynie za zgodą Dumy państwowej i Rady państwa. Że błędem to było wielkim, tego dowodem była druga Duma, jedynie tedy w ręku cara leżało zapobieżenie temu złemu i dlatego car na własną rękę musiał zmienić ordynacyę wyborczą.

Co do drugiej Dumy, to „Nowoje Wremia“ zarzuca zupełną nieudolność polityczną głównie kadetom, którzy pracę prawodawczą przemienili w zabawkę dziecinną.

Pierwsze dreszcze obawy.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą do „Morgen Post“; Mimo, że dzień wczorajszy przeszedł spokojnie, panuje w mieście ogromne zaniepokojenie, gdyż ogólnie obawiają się zamachów bombami. Kadeci zwołują na dzień 23 bm. kongres do Finlandyi, celem powzięcia uchwały w sprawie stanowiska partyi wobec ostatnich zajść w Rosyi.

Pociecha... w krwi.

Berlin. (Tel. wł.) Do dziennika „Die Zeit“ donoszą z Petersburga, że car zdecydował się na rozwiązanie Dumy dopiero po otrzymaniu ze strony wojskowej memoryału z zapewnieniem, że wszelkie niepokoje rewolucyjne mogą być w całem państwie wojskiem stłumione.

Socyaliści zagraniczni wobec zamachów.

Praga. (Tel. wł.) Komitet wykonawczy partyi socyalno-demokratycznej zwołuje na jutro 12 zgromadzeń ludowych. Na porządku dziennym stoją zajścia w Rosyi.

Aresztowanie posłów socyalistycznych.

Petersburg. (Tel. wł.) Pierwszym posłem Dumy, który został aresztowany, był poseł socyalistyczny Kaukazu Ceretelli. Aresztowano go o godzinie 3 w nocy z soboty na niedzielę, t. j. w chwili, kiedy w Petersburgu jeszcze nikt prócz sfer rządowych, nie wiedział, że Duma jest rozwiązaną. O godzinie 4 w nocy w towarzystwie tajnego agenta odprowadzono go do więzienia.

Prace wśród burzy.

Warszawa. (Tel. pryw.) Zebranie Centralnego Towarzystwa rolniczego, obradowało nad utworzeniem kasy wsparć dla pracowników na polu rolnictwa krajowego im. śp. Chełchowskiego.

Zamęt.

Tomaszów rawski. (Tel. pryw.) Onegdaj o 11 wieczorem na stacyę Opoczno odnogi kolnichowskiej kolei nadwiślańskich napadło 50 młodych ludzi, ubrojonych w browningi i mauzery. Wszyscy byli zamaskowani. Usiłowali oni nadaremnre rozbić ogniotrwałą kasę. Rzucili się następnie do kasy bilełowej i zabrali znajdujące się w niej 12 rubli. Nie wystrzeliwszy ani razu wszyscy opuścili stacyę i ukryli się w lasach hr. Platera.

Rada państwa.

Socyaliści a przyjęcie u cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu stronnictwa socyalno-demokratycznego uchwalono pozostawić każdemu członkowi frakcyi parlamentarnej socyalno-demokratycznej zupełną swobodę, co do wzięcia udziału w jutrzejszej bytności parlamentu w burgu cesarskim podczas odczytania mowy tronowej. Prawdopodobnie więc wszyscy posłowie socyalno-demokratyczni stawią się w burgu.

O fotel prezydenta Izby.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kwestya wyboru prezesa Izby poselskiej wywołuje daleko większe trudności aniżeli się początkowo spodziewano. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne obstaje stanowczo przy żądaniu, aby prezydentem Izby został jeden z członków tego stronnictwa i jako kandydata oficyalnie zamianowało dyrektora magistratu wiedeńskiego posła dr. Weisshirchnera. Dr. Ebenhoch wobec tego jako członek stronnictwa chrześcijańsko społecznego musiał poddać się uchwale większości i cofnął swoją kandydaturę.

Natomiast Czesi występują z żądaniem, aby prezesa Izby wybrano z pomiędzy Słowian i prezentują jako takiego kandydata dra Zaczka.

„Arbeiter Ztg.“ imieniem socyalistów sprzeciwia się stanowczo kandydaturze dra Weisskirchnera i nie jest wykluczonem, że socyaliści w takim razie zą gotowi głosować na Czecha.

Koło polskie do tej pory jeszcze nie zajęło zdecydowanego stanowiska, w zasadzie przecież Polacy zgodziliby się na kandydaturę niemiecką, gdyby jednak ta kandydatura wyszła z łona partyi chrześcijańsko-społecznej.

„Wr. Deutsches Tagebl.“ organ narodowców niemieckich podnosi myśl, aby wysunąć kandydaturę byłego pierwszego wiceprezydenta Izby poselskiej dra Kaisera, kandydatura ta przecież nie ma szans powodzenia.

Kluby.

Wiedeń. (Tel. w.) Czterej posłowie żydowscy utworzyli klub żydowski, którego przewodniczącym został dr. Straucher. Innych dygnitarzy ten klub nie posiada, ale Dr. Straucher ma prawo na czas swojej nieobecności zamianować zastępcę.

Klub ruski ukonstytuował się wczoraj ostatecznie. Klub składa się z 30 członków. Ukraińcom udało się w ten sposób przeszkodzić utworzeniu osobnego klubu rosyjskiego, gdyż Starorusini czyli Moskalofile w liczbie 5 wstąpili do klubu ruskiego, w zamian za co Ukraińcy musieli zrzec się myśli, nazwania swego klubu ukraińskim.

Prezesem klubu został wybrany Romańczuk, w dniu zaś dzisiejszym nastąpi wybór wiceprezydenta i sekretarzy.

Koło Polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło Polskie zebrało się dziś na posiedzenie o godz. 11 przed południem. Prez. Abrahamowicz zawiadomił, że na porządku dziennym stoi wniosek o zmianę §. 3 statutu Koła, ażeby wiceprezesów było trzech, zupełnie równorzędnych i aby urzędowanie prezydyum było jednoroczne.

Pos. Głąbiński zaproponował wybranie do tej sprawy komisyi z 8 członków a dziewiątego prezesa Koła.

Pos. Abrahamowicz oświadczył, że sprawę tę postawi na porządku dziennym następnego posiedzenia, poczem Koło przeszło do spraw bieżących.

Pp. dr. Kozłowski, ks. Lubomirski i ks. Stojałowski poruszyli sprawę podwód i dostaw rządowych, na co p. dr. Loewenstein wyraził ubolewanie iż Koło zajmuje się drobiazgami, podczas gdy inne kluby przeprowadzają doniosłą zasadniczą dyskusyę.

Odpowiadali p. Loewensteinowi wykazując ważność tych „drobnych spraw“, pp. Abrahamowicz i Kozłowski, poczem sprawę podwód przekazano prezydyum.

Pos. dr. Battaglia zwrócił uwagę na to, że załatwianie spraw fachowych w „Kole“ szwankuje. Istniejące „Komisya inicyatywy“ nie wystarcza i potrzeba potworzyć w łonie „Koła“ fachowe komisye. Stronnictwo narodowo demokratyczne bowiem jest przeciwne temu, aby na pełnem „Kole“ sprawy fachowe przepytlowywano, ale żąda aby przychodziły one przed „Koło“ już obrobione.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Rada nadzorcza Tow. Wzaj. Ub. obradowała wczoraj i dziś nad przygotowanym przez dyrekcyę projektem podwyższenia płac urzędników wszelkich rang i kategoryj.

Choroba Tołstoja.

Tuła. (Tel. pryw.) Hr. Lew Tołstoj przeziębił się przed kilku dniami, w następstwie czego zapadł na silną influencę i bronchitis. Gorączka dochodziła do 39·5. Później nastąpiło polepszenie.

Sojusz francusko-hiszpański.

Berlin. (Tel. wł.) Nowe trójprzymierze w tutejszych kołach osądzają spokojnie, gdyż panuje ogólne przekonanie, że nie zwraca się ono przeciw Niemcom ponieważ Niemcy na Morzu Śródziemnem nikomu nie zagrażają. Żywo też rozbierają kwestyę przeciwko komu 3 mocarstwa zawarły traktat gwarancyjny.

Madryt. (TBK.) W Izbie deputowanych oświadczył na zapytanie minister stanu, że noty, jakie wymieniły między sobą gabinety Francyi i Hiszpanii, mają na celu utrzymanie „status quo“ posiadłości obu państw nad Morzem Śródziemnem i nad Oceanem Atlantyckim nie naruszając stosunku do innych mocarstw. Porozumienie to ma głównie znaczenie pokojowe.

Zaprzysiężenie prezydenta miasta.

Dziś 18 b. m. w południe odbył się ostatni akt wyboru prezydenta p. St. Ciuchcińskiego — ogłoszenie zatwierdzenia jego wyboru przez cesarza i odebranie przysięgi przez namiestnika kraju. Na uroczystość tę zebrali się radni miejscy na nadzwyczajne posiedzenie w sali obrad, ozdobionej kwiatami i draperyami. Radni oraz grono urzędników wystąpili we frakach lub kontuszach.

Przed fotelem prezydyalnym ozdobionym również kwiatami ustawiono stolik a na nim krzyż i dwie płonące świece, a obok ułożono łańcuch prezydyalny. Parę minut po 12, zajechał zastępca nieobecnego namiestnika hr. Łoś z szefem biura prezydyalnego starostą Grodzickim. Kiedy hr. Łoś zjawił się na sali, wiceprezydent dr. Rutowski, otworzył posiedzenie stereotypowem: „Komplet dostateczny, otwieram posiedzenie“ poczem przedstawił obecnym zastępcę rządu.

Przed odebraniem przysięgi hr. Łoś przemówił do Rady, oznajmiając jej, że cesarz rozporządzeniem z d. 9 czerwca br. zatwierdził wybór prezydenta Stanisława Ciuchcińskiego. Mowca podniósł w dalszym ciągu, że poczuwa się do obowiązku złożyć prezydentowi życzenia, aby na tak ważnem stanowisku prezydenta stolicy kraju, zyskał sobie poparcie Rady miejskiej. Hr. Łoś wyraża nadzieję, że z chwilą tą ucichną zapewne waśnie wyborcze, a radni skupią się pod jednym hasłem pracy dla dobra naszego ukochanego grodu.

Prezydent Ciuchciński swą długoletnią pracą w Radzie miejskiej i prezydyum dał dowód, że rozumie kulturalne i ekonomiczne potrzeby miasta i odpowie położonemu w nim zaufaniu, zwłaszcza że żywo w pamięci tkwi mu przykład nieodżałowanego śp. Michała Michalskiego, który swoim taktem w postępowaniu, potrafił sobie zjednać sympatyę i uznanie całej Rady. Życzeniem jaknajlepszych owoców w pracy Rady miejskiej, zakończył hr. Łoś swe przemówienie, przyjęte burzą oklasków.

Z kolei starosta Grodzicki odczytał następującą rotę przysięgi:

„Gdy pan wybrany zostałeś prezydentem miasta Lwowa i gdy wybór ten Najwyższem postanowieniem z dnia 9. marca 1907 r. najmiłościwiej zatwierdzony został, przysięgniesz Panu Bogu Wszechmogącemu, że Najjaśniejszemu Monarsze, Najmiłościwszemu Panu naszemu Franciszkowi Józefowi I. z Bożej łaski Cesarzowi Austryi, Apostolskiemu Królowi Węgier, Królowi Czech, Dalmacyi, Kroacyi i Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Iliryi. Arcyksięciu Austryi i Potomkom idącym z Jego rodu i krwi niezłomnie zachowasz wierność i posłuszeństwo i że przestrzegać będziesz ustaw i sumienie wykonywać obowiązki urzędu Swego“.

Po odczytaniu tej roty, prezydent Ciuchciński, wzniósłszy trzy palce w górę, złożył następującą przysięgę:

„Do tego, co mi właśnie przeczytano, zastosuję się wiernie i sumiennie, tak mi dopomóż Panie Boże Wszechmogący“.

Po odebraniu przysięgi, hr. Łoś opuścił salę, zaś prezydent Ciuchciński, któremu wiceprezydent dr. Rutowski zdjął łańcuch wiceprezydenta, a włożył łańcuch prezydenta, wstąpił na podium i przemówił mniej więcej w te słowa:

Dostojni Panowie! Dziękuję Panom serdecznie za położone we mnie zaufanie, będę się starał godnie temu odpowiedzieć. Programów przed panami roztaczać nie będę. Dwudziestopięcioletnia służba miastu, z tego dziewiąty rok w prezydyum jest tym programem, który dalej wykonywać będę, a jest on bardzo prosty: Czynić wszystko co jest zgodne z honorem i interesem miasta i jego mieszkańców. W tej pracy, która będzie dotyczeć szerszej naszej Ojczyzny, kraju i miasta naszego, nikomu wyprzedzić się nie dam. (Oklaski).

A teraz jeszcze jedna prośba do Tych, którzy mię na tem stanowisku widzieć chcieli jak i do tych, którzy byli innego zdania: aby mię swą radą wspierać raczyli, nie dla mnie, bo ja jestem tylko wykonawcą woli Waszej, ale dla tego kochanego grodu, który Waszej światłej rady potrzebuje. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Mowę tę prez. Ciuchcińskiego przyjęto oklaskami

Po tej uroczystości prezydent Ciuchciński zamknął posiedzenie.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

✳ Teatr lwowski. W skład teatru lwowskiego wejdą z rozpoczęciem nowego sezonu pp. Dobrzańscy

ze sceny wileńskiej. Zaangażowana została również panna Orlicz, jako najzdolniejsza uczenica szkoły dramatycznej.

* „Ich czworo“. Autorka „Moralności pani Dulskiej“, Gabryela Zapolska, kończy nową sztukę na scenę p. t. „Ich czworo“. Bohaterami nowej sztuki będą nowe figury ze świata Dulskich.

Piśmiennictwo.

* „Klaudyna w Paryżu“, tom drugi z cyklu Willy'ego ukazał się w tłumaczeniu polskiem nakładem Księgarni Polskiej B. Bołonieckiego. Wydanie staranne.

MAŁY FELIETON.

B. M. CROKER: Tajemnicze zniknięcie.

(Dokończenie).

Przez dłuższy czas, panowało zupełne milczenie, aż w końcu przerwanem zostało, jakby bębnieniem palcami o framugę. Strach zaczął mnie ogarniać, a serce we mnie zamarło, kiedy bębnienie ustało, a kroki skierowały się ku drzwiom, i klucz w zamku się obrócił. Potem kroki posunęły się do biurka, i najwyraźniej usłyszałem dźwięk rachowanego złota. Nastało znów milczenie; — wtem, uczułem ostrożne obmacywanie mojej kołdry, i nagle, olbrzymia ręka usta mi zakneblowała, a druga, chwyciła mnie z piekielną siłą za gardło. Próbowałem walczyć — ale ręce moje żadnego oporu nie napotykały. Powietrze było puste, a pomimo to straszne dłonie mnie dusiły... czułem że umieram...

Nakoniec, ciało moje zostało do worka wpakowane, i wyniesione do ogrodu. Ciągniono mnie przez trawę, przez krzaki dzikiego geranium, (którego zapachu do dziś dnia, znieść nie mogę) i uszu moich doszedł odgłos, kopanej i odrzucanej ziemi. — Wtedy... Straciłem przytomność.

— — — — — — — — — — — —

Kiedy się obudziłem, słońce było już wysoko. Usiadłem na łóżku, zastanawiając się nad tem, czy zdarzenie ostatniej nocy, było tylko snem? — tak, niezawodnie, ale któż odsłonił i otworzył okno?

Głowa bolała mnie okropnie. Wstałem i zbliżyłem się do lustra. Twarz moja była blada, a oczy podkrążone, jak po ciężkiej chorobie. Na szyi miałem czerwone plamy, które znikały, w miarę, jak im się przyglądałem.

Wszyscy zły mój wygląd przy śniadaniu zauważyli; powiedziałem im, że musiałem mieć trochę gorączki w nocy, i tłumaczenie to wystarczyło im zupełnie.

Podczas gdy Jerzy rozdawał napiwki, wyszedłem do ogrodu. Czy to kwiaty taki urok na mnie wywierały, czy też szukałem swojego grobu? Kiedy tak rozmyślałem nad tem, spostrzegłem starego murzyna, który mi się z zaciekawieniem przyglądał. Zbliżyłem się do niego.

— Powiedz no mi, wuju, — zagadnąłem go — jaka jest historya tego pokoju, w którym ostatnią noc spędziłem?

— Niema żadnej historyi, massa, — odparł, przewracając oczami. — Żadnej — żadnej niema.

— No, no, przypomnij sobie lepiej, wuju Tomie! Ale on kręcił tylko głową.

— Jak długo tu służysz?

— Siedmdziesiąt pięć lat — ja tu urodzony.

— Czy to było przedtem?

Zrobił przeczący ruch.

— A więc przecież pamiętasz?

— O massa, jam tylko biedny murzyn. — I nie dodawszy ani słowa więcej, śpiesznie się oddalił.

Gdyśmy przybyli do ówczesnej rezydencyi u Middletonów, krewnych Jerzego, musieliśmy naturalnie zdać szczegółową relacyę z naszej wyprawy.

Jerzy i Van Boom podjęli się opowiadania. Zauważyłem, że opis białego pałacu ogólne wzbudził zainteresowanie. Nareszcie, Middleton z niedowierzaniem zawołał:

— Jakto? Chcecie we mnie wmówić, że spędziliście noc w Białym domu, i żywo stamtąd wyszliście?

— Sądzę że tylko dlatego żywo wyszliśmy. Mnie przynajmniej nocleg ten życie uratował, inaczej byłbym niezawodnie ze zmęczenia zginął, odparł Van Boom.

— Niechże nam ojciec opowie historyę tego domu, odezwała się Miss Middleton.

— A więc ma on przecie historyę? spytał Jerzy.

— Podobno. Przynajmniej tak murzyni mówią. Właściciel jego mieszka w Wenecyi, i nigdy tu nie przyjeżdża.

— Czemuż więc w takim razie nie wynajmie go?

— Nieraz już próbował, ale nikt tam długo nie wytrzymał. Może być, że to murzyni wszystkich odstraszają, chcąc tam samoistnie gospodarzyć. Fakt jest, że Heyward, właściciel, wydał surowe rozporządzenie, aby bez pardonu oddalić każdego, który choć jednem słowem o duchach wspomni.

— Więc żaden z was nic nie widział? spytała Mrs. Middleton.

— Nic, doskonale spaliśmy, zapewnił ją Van Boom. Chyba Vermon miał jaką przygodę, bo jakoś mizernie wygląda. Hę? widziałeś co? przyznaj się.

— Nic zupełnie, odrzekłem; i rzeczywiście nie widziałem nic, słyszałem tylko.

— No ojcze, możesz nam teraz bezpiecznie historyę tę opowiedzieć, prosiła Miss Middleton. Oto czterech panów bezkarnie noc tam spędziło, nie weźmiemy jej więc do serca.

Mr. Middleton usiadł i monotonnym głosem zaczął:

— Było to przed sześćdziesięciu laty. Biały dom należał wówczas do niejakiego Mr. Heywarda, starego kawalera i wielkiego dziwaka.

— Pewnie, że musiał być dziwakiem, kiedy był nieżonaty, wtrąciła Miss Middleton.

— Z nikim nie obcował i siedział zamknięty wśród swych ogrodów, książek i niewolników. Był podobno bardzo bogatym i skąpym, a zdrowie miał nieszczególne. Doglądał go Sam murzyn, Sam, który miał być bardzo do niego przywiązanym; prowadził jego interesa, pisał jego listy, usługiwał mu i nieodstępnym był jego towarzyszem. Pewnej nocy, obaj znikli, gdy służba rano weszła do pokoju swego pana zastała go pustym i pomimo usilnych poszukiwań, do dziś dnia najmniejszego śladu po nich nie znaleziono. Wiadomem było, że Mr. Heyward trzymał w biurku dużą sumę pieniędzy, ale sukcesorowie jego, ani grosza w nim nie znaleźli. Naturalnie wszyscy podejrzywali w tem jakąś zbrodnię, ale czy Sam zabił swego pana, czy Heyward Sama, czy też ktoś trzeci ich obu, nikt nigdy się nie dowiedział, — i nikt się już nigdy nie dowie.

A jednak — ja się dowiedziałem.

Przeł. z angielskiego A. Z.

Kantor wymiany 240
Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie
załatwia inkasa weksli, czeków, przekazów i uskutecznia wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne.

Dział ekonomiczny.

∞ **Otwarcie międzynarodowej wystawy stenografii** w Szeged na Węgrzech nastąpi 29 bm. o g. 10 r. Z kongresem i konkursem na najszybsze pismo będzie połączony przegląd wszystkich systemów stenografii i wystawa maszyn do pisania. Uczestnikom wystawy przysługuje 50 prc. opust na cenach kolejowych na Węgrzech. Zgłoszenia wysyłać należy na ręce: Ludwika Jakoba Szeged I Takaréktar-utca 1.

∞ **Państwowa Rada przemysłowa** odbędzie plenarne posiedzenie dnia 24 bm. w Wiedniu w sali posiedzeń sejmu dolnoaustryackiego pod przewodnictwem ministra handlu.

∞ **Bankructwo.** Ogłoszono upadłość handlarzy towarami bławatnymi Saula Grossmanna i Samuela Podhorzera w Tarnopolu. Zarządcą masy konkursowej jest adw. dr. Włodzimierz Zarzycki.

∞ **Nowe porty w Austryi.** Ministerstwo handlu zatwierdziło projekt budowy portu w Lovranie, oraz projekt przedłożenia portu w Izoli.

∞ **Upadłość firmy spirytusowej.** W zeszłym tygodniu niepokój wniosła na targi spirytusowe wiadomość o niewypłacalności istniejącego od lat 30 spirytusowego domu komisowego we Lwowie pod firmą Schnappek i Kandl. Firma ta czyniła zakupy dla rafineryj w Czechach, Morawii i Dolnej Austryi. Pasywa wynoszą, według pogłosek w sferach kupieckich, przeszło 200.000 koron.

∞ **W sprawie opłat od żeglugi na Łabie.** W Niemczech istnieje zamiar zaprowadzenia znacznych opłat od żeglugi na tamtejszych rzekach, w szczególności na Łabie. Wynikłoby z tego niebezpieczeństwo dla naszego znacznego eksportu materyałów tartych do Niemiec, a tem samem dla całego bilansu handlowego naszego kraju.

Wobec tego „Centralny Związek“ galicyjskiego przemysłu fabrycznego w porozumieniu z innemi interesowaeemi korporacyami odniósł się do rządu o wdrożenie akcyi, mającej zapobiedz tej niepożądanej innowacyi.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 18 czerwca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9·50 do 9·70, Żyto gotowe 8·— do 8·20, Owies obroczny gotowy 9·— do 9·30, jęczmień browarniany od 9·— do 9·50, Groch do gotowania 11·50 do 12·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 52·50 do 53·—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 32·50 do 33·—.

Na targu zbożowym usposobienie niezmienione.
Ceny spirytusu wykazują dalszą zwyżkę.
Ruch ograniczony.

Kącik humorystyczny.

W sądzie.

Sędzia. Jaki jest pański stan?

Oskarżony. Smutny, panie sędzio.

S. Cóż pan więc robisz?

O. Doprowadzam do rozpaczy moją żonę, panie sędzio.

Na wycieczce.

On. Ach, pani! Radbym cię tak przez całe życie prowadzić!...

Ona. To zbyteczne! Poprowadź mię pan tylko do ołtarza, a potem sama już dam sobie radę.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

Atrament
z fabryki chemicznej 2535
„TLEN“
Od sprzedanej flaszki grosz na Szkołę Ludową!

Miejsce lecznicze i kąpiele morskie Ahlbeck
2 km. ciągnące się wzdłuż wybrzeża morskiego, otoczone z drugiej strony wzgórzami z starym lasem, z klimatem leczn., czystem wybrzeżem, 6 kąpieli morsk. (2 dla rodzin), kąpiele gorące dla wszelkich cel. med., elektr. kąpiele świetlane, kąpiele słoneczne, sposobność do kuracyi wodnej i mlecznej. Miejsca do zabaw, gry, Tennis i t. d. Lekarz, apteka w miejscu, koncerty, reuniony, teatr, korso, wycieczki na polowanie, połączenie kolejowe i parowcem z Berlinem i Szczecinem 3 i pół godz. Umiarkowane ceny. Światło elektr. Wyjaśnień i prospektów udziela bezpł. dyrekcya kąpielowa jakoteż i Związek północno-niemieckich kąpieli morskich. Berlin, Unter den Linden 76a. 3847

ADOLF TELICZEK
właściciel pierwszorzędnego handlu wędlin i wyrobów masarskich pod l. 16 przy ul. Akademickiej we Lwowie, odszczególnionego dyplomem honorowym, złotym krzyżem i medalem na wystawie paryskiej zawiadamia Szan. P. T. Publiczność, że na czas trwania tegorocznej 6045
WYSTAWY HYGIENICZNEJ
wzniósł na placu powystawowym dwa pawilony, w których odbywać się będzie w oczach Publiczności **wyrób hygienicznych kiełbasek** z pomocą specyalnych maszyn najnowszego wynalazku, tudzież podawanie potraw i wyszynk wszelkich napojów.
Piwo eksportowe i Salwator Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów. Wino austryackie i węgierskie, francuskie i hiszpańskie, szampan. Usługa rychła. Ceny najniższe.

Warszawska Fabryka gorsetów
„Karolina“
— Lwów, Pasaż Hausmana —
poleca wielki wybór
Gorsetów
najnowszego kroju
z prostą bryklą.
Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin. 135

RZEPAK
z nowego zbioru zakupuje po limitowanej cenie udzielając zaliczek 5123
Syndykat Towarzystw Rolniczych
w Krakowie (Hotel Centralny).

Piegi
plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry usuwa szybko i pewnie
OZOGEN
w skutku niezawodny i pod gwarancyą nieszkodliwy!
Przez użycie Ozogenu płec staje sie matowa i śnieżno-biała.
Cena 2 kor. 50 hal.
GŁÓWNY SKŁAD
Laboratoryum „Beforma“
we Lwowie, ul. 3-go Maja. 3171

Sztuczne wody mineralne i lecznicze
wyrabia pod kontrolą i z polecenia komisyi przemysłowo-lekarskiej Lwowskiego Towarzystwa lekarskiego
6154 Fabryka „Zdrowie“
Spółka komandytowa: Dr. Mikolasch. prof. Lewiński
Tel. 544. Lwów, Krzyżowa 42 Tel. 544
Cennik sztucznych wód mineralnych

Rodzaj	litr	hal.	Rodzaj	litr	hal.
Bilińska	3/4	30	Kissingen Rakóczy	3/4	40
Emska	3/4	50	Selterska	3/4	32
Gieshübler	1/2	24	Vichy Gr. Grille	3/4	56
Gleichenberg	3/4	55	Vichy Célestins	3/4	56
Hunyady Janos	3/4	45	Woda stołowa „Zdrowie“	1/2	24

Oprócz powyższych posiadamy zawsze na składzie wszelkie wody lecznicze jak: Jodowo-Sodowa, Litowa, Żelazista, Magnowa, Bromowa itd. Dla wygody P. T. Publiczności w miejscu wysyłamy wody mineralne w syfonach. — Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy odwrotnie. Przy wysyłkach powyżej 100 flaszek nie liczymy opakowania i dostawy do kolei.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We wtorek dnia 18 czerwca 1907 r.

Dwór w Władkowicach

komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

Początek o godzinie 7·30 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 16 czerwca. Sensacyjny program. **The Densmores**, najkomiczniejsza pantomina. **The Empire Stars**, najznakomitsi tancerze ameryk. **Arsene z Arcalico**, niezrównana tresura psów. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — 10 nowości! Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, Karola Ludwika 5. 6064

Michał Krzemiński Lwów Lindego 7.

Pierwszorzędna pracownia kufrów, walizek, toreb i przyborów do podróży

poleca się Szan. Publiczności. 5951

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór. 85

Sensacyjna broszura francuska

o Rusinach 3032

pojawiła się w tłumaczeniu polskiem p. t.

„Rzeczpospolita proletaryatu“

Skład główny w Księgarni Polskiej, — Cena 1 kor.

SZKŁO za Janowem, stacya kol. Janów Nowy

Najstarsze w kraju i już w XVIII wieku słynne kąpiele siarczane

nader skuteczne na reumatyzm, podagrę i t. d., poleca się P. T. Publiczności. — Wspaniały park. — Kąpiele rzeczne. Warunki dla kuracyuszów mniej zamożnych nader przystępne. Wiadomości udziela z grzeczności Dr. Józef GRUNBERG, adwokat we Lwowie, Sykstuska 14. 6015

Amerykańskie

Kosiarki. Grabiarki

Przetrząsacze do siana

Wiązałki i Żniwiarki

firmy

Deering International Harvester & Co

w Chicago

poleca 5122

Syndykat Towarzystw Rolniczych

w Krakowie (Hotel centralny)

Prospekty, katalogi, oferty darmo i opłatnie.

---

spirytusem denaturowanym

Las „National“

oryginalny palnik francuski

system Ajera ze siatką

Siła światła 45 świec normalnych, — konsumcya 1 litr na 14 godzin — kopcenie wykluczone. 5941

Obsługa bardzo łatwa.

CENA kompletnego palnika wraz z przyrządem do nalewania spirytusu, bez wykręcania tegoż z lampy, **koron 9.**

Do nabycia:

Zastępstwo palników Las „National“ Lwów, Chorążczyzna l. 12. Lwsini.

Palniki do oświetlenia

Podczas wystawy poleca wyroby Laboratoryum

St. Górskiego Warszawa, Leszno l. 12.

Odciski, brodawki i zgrubiałą skórę niszczy znany ze skuteczności płyn **Anago.**

Zęby piękne i zdrowe każdy mieć może przy użyciu **Agato** u proszku tymolowego z przyjemnym aroma,

Piegi, plamy, liszaje usuwa krem **Venus.**

Puder hygieniczny **Venus.**

Pot i odparzenia ciała usuwa **Eksikan.**

Dla przekonania się o skuteczności sprzedaż odbywać się będzie w gmachu Wystawy Przyrodniczo-Lekarskiej we Lwowie. 6736

Wapiennik Niżniowski

MEISSNER i GOTTFRIED

Wapno wypalane gazem generatorowym w wysokim piecu przewyższa jakością i wydajnością wapno z pieców kręgowych.

Wydaje z wagona po zgaszeniu 27 m.³ **tłustego, stężonego wapna.** Wysyłka rozpoczęta!

Zamówienia przyjmują: 6770

Wapiennik w **Niżniowie**, oraz

KAROL MEISSNER, budowniczy,

Lwów, ul. Nabielaka 26. Telefon 944

Skład fortepianów

JANA ŚLIWIŃSKIEGO

we Lwowie, Kopernika 16, sprzedaje i wypożycza przegrane fortepiany i pianina po znacznie zniżonej cenie. 6340

Taniej niż wszędzie! Krawatki w najrozmaitszych fasonach poleca **fabryka Z. Tokarowskiej, Lwów, ul. Fredry 3.** Przyjmuje również krawatki damskie i męskie do roboty. 6069

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS'A KONRAD'A

c. k. dost. nadw.

w Brüx nr. 984 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy. 5701

Każdy

duchowny

sam się golący, winien używać „Fortan“ i „pudru Fortan“, sensacyjnych nowości na polu hygieny kosmetycznej. Flakon 1 k. Puder 1 k. Wyrób „FORTAN“:

Mag. farm.

KAROL WOLF

w Marburgu nad Drawą (Drau). 5740

Nowa idealna woda na żołądek

VITA VITA

Świetne wyniki lecznicze!

VITA

Najczystsza rodzima

SZCZAWA ALKALICZNA SODOWA.

Wypróbowana i zalecana na podstawie licznych orzeczeń lekarskich w

dnie, skazie moczanowej, chorobach żołądka, jelit i pęcherza.

Swoisty środek przeciw zgadze.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Skład główny u: Rudolfa Weinreba

król. rumuńskiego nadwor. dostawcy

we Lwowie ul. Karola Ludwika 33, Rynek 44

5752

VITA VITA

Jedyny w Galicyi Magazyn sportowy, poleca na bieżący sezon **Rowery** znacznie ulepszone **Helical-Premier** (angielskie), oraz **Britania** (czeskie). Z powodu wielkiego zapasu przyborów oferuję takowe po cenach fabrycznych.— Węże trwałe po kor. 4 i 4·50 Płaszcze po kor. 7, 8 i 10. Węże Continental kor. 6. Płaszcze kor. 12. Węże marki Gebirgs Dunlopa kor. 6·50. Płaszcze kor. 14. Latarki acytylenowe od kor. 5. Siodła od kor. 4. Carbid na wagę, oraz wszelkie przybory. Cenniki rowerów franco. **FOBUS ROSENMANN, Lwów, Karola Ludwika 27.** 4959

Bez konkurencyi

Kto kupuje gramofon niech zażąda oryginalnego fabrycz. cennika od generalnego zastępcy fabryki gramofonów „COLUMBIA“.

Columbia

Jakób Kahane 3426

Lwów, ul. Sykstuska l. 12

Płyty do gramofonów. Co tygodnia świeży wybór. Spis płyt wysyłam odwrotnie.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala	6.00	Sambora, Sianek
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.10	Ickan, Jass, Bukaresztu, Botnszan, Żydaczowa, Potutor, Körözmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry
7.26	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów		
7.22	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza	6.12	Rawy ruskiej, Sokala
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa	6.20	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
8.05	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa	6.58	Jaworowa
8.22	Jaworowa	7.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.55	**posp.** Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa	**8.25**	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków (od 15/6 do 15/9 wł.)
9.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl)	8.40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pr. od 15/6 do 15/9 wł.
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező	9.05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.).
10.30	Sianek, Samobora	9.20	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. kat.) Kałusza, Delatyna, (p. Kołomyję), Seretu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
11.50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.	10.45	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
12.00	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	11.05	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
12.40	Sokala, Rawy ruskiej	**1.55**	**posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körözmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
1.10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	**2.17**	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemyśl)	2.30	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
1.55	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.	2.35	Kołomyi, Żydaczowa
2.16	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	**2.45**	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
2.25	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Żuczkę), Seretu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy	4.05	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
3.51	Tuchli (od 15/6 do 30/9 wł. codziennie), Skolego, Drohobycza, Borysławia	4.30	Sambora, Chyrowa, Sanoka
3.55	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Seretu, Czudina, Radowiec	5.50	Stanisławowa
4.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej		
5.00	Jaworowa	6.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
5.22	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)	6.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
5.40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania Pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa	6.30	Jaworowa
5.40	**posp.** Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł), Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)	7.00	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potutor
		7.05	**posp.** Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
9.00	Ickan, Bukaresztu, Potutor, Czortkowa, Körözmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	7.10	Rawy ruskiej, Sokala
9.20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek	7.20	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl
9.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (prz ez Przemyśl)	10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
		10.51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zbaraża	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
10.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Borysławia Drohobycza, Kochawiny	11.15	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
12.20	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretu i Suczawy	11.30	Stryja, Drohobycza, Borysławia
		12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).	2.50	**posp** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Körözmező, Kałusza, Seretu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry,
3.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)	3.45	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
	Na dworzec „Podzamcze“ z:		**Z dworca „Podzamcze“ do:**
7.01	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.35	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
11.40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	11.05	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
2.03	**posp.** Podwołocz., Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymał.	2.32	**posp.** Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa, Czortkowa
5.15	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa	[illegible]	Podwołoczysk
10.12	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża	11.35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest ramkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszemi literami. Zwykłe i zestawione w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmanna l. 9 od godziny 8 rano do 8 wieczór, a w niedziele i święta od 8 rano do 1 pop. bilety, jakoteż rozkłady jazdy i ilustrowane przewodniki nabywać można

---

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3.25, 5.20 popołud. i 8.20 wieczór; (od 5 Maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1.40 popołudniu, (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 10.05 przedpołud.; od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rzym. kat. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 9.35 wieczór.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu i 9.25 wieczór; od 12/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta) 10.10 wieczór.

ze Szczerca od 25/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9.40 wieczór.

z Lubienia od 12/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.

do Brzuchowic (od 5. maja do 29. września wł.) 2.28, 3.45, 5.45 popołud., od 5/5 do 29/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 12.41 popoł.; i od 1/6 do 31/8 wł. w niedziele i rz. kat. święta 9.05 rano: od 5 do 31 maja i od 1 od 29 września w niedziele i rz. kat. święta zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 8.34 wieczór.

do Rawy ruskiej 11.35 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.1· przed poł. i 3.35 popoł. od 12/5 do 15/9 w niedziele i rzym. kat. święta 1.35 popołudniu.

do Szczerca 10.45 przedpoł. od 2/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta.

do Lubienia 2·10 popołud. do 12·5 do 15/9 w niedziele i rzym. k. święta

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwita na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników w większych miastach. Ogłoszenia nadsyłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zamieszczone.

Administracya „Słowa Polskiego".

Wychowanie i nauka

Internat wychowawczo-naukowy dra m. M. J. Szameda przy ulicy Hofmana Opata (I. ocznej) 19 przyjmuje uczniów szkół średnich i przygotowuje do wszelkich egzaminów. — Zgłoszenia na rok szkolny 1907—8 przyjmuje się codziennie od 3 do 6 popoł. 6795

Institutrice française sachant parfaitement enseigner, cherche engagement d'été dans bonne famille. Ecrire agence Sokołowski sous D. D. 6585

UCZELNIA
dla studentów
Wałowa 29
przyjmuje na czas wakacyjny uczniów celem przygotowania do egzaminów wstępnych od I do VIII klasy. Dla zamiejscowych WZOROWY PENSYONAT otwarty przez całe ferye wakacyjne. 6552

Posady poszukiwane

Kamerdyner, strzelec, dobrze obznajomiony w tym zawodzie, z chlubnemi świadectwami z większych domów poszukuje posady zaraz. K. S. p. rest. Stryj. 6599

Osobę starszą, inteligentną z francuskiem do małych dzieci poleca Biuro Bodyńskiej — Lwów, Rynek, pasaż Andriolego. 6777

Podoficer, doskonały strzelec ze szkołą wydziałową, ładnem pismem, przyjmie jakąkolwiek posadę w większym składzie w Galicyi lub Królestwie. — Łaskawe zgłoszenia M. K. post. rest. Wolanka. 6764

Rodowita niemka, poszukuje posady do dzieci. „Praca 56" post.-rest, Lwów, gł. poczta. 6761

Kandydat notaryalny z 2 letnią praktyką poszukuje posady. Oferty pod „Wiedza" post. rest. Brody. 6760

Starszy pomocnik z działu korzennego i bufetowiec obeznany dobrze z piwnicą poszukuje posady. „W. W. 70" poste-rest., Lwów. 6791

SAMODZIELNY
korespondent, zarazem buchalter z długoletnią praktyką, poszukuje odpowiednie całodzienne, ewent. dwugodzinne zajęcie w lepszem biurze. Łask. zgłoszenia pod „Samodzielny" do Adm. „Słowa". 6787

Słuchaczka fil. germanistka i roman. przyjmie na lipiec i sierpień lekcye. „Dęer" Uniwersytet. 6803

Rodowita Francuska poszukuje lekcyi na czas wakacyi. Adres p. r. L. P. 6822

Słuchacz praw, dobry pedagog, poszukuje lekcyi na wsi lub na prowincyi. Post. r. „Akademik" Brzeżany. 6813

Polka młodziutka, inteligentna, wyjedzie do kąpiel jako towarzyszka. Poste-rest. „Milunia" Besko. 6812

Prywatysta gimnazyalny, poszukuje lekcyi J. B. A, p. r. Chodorów. 6820

Kucharz
żonaty, obznajomiony z myślistwem, poszukuje posady na ordynaryę lub żona kucznica z dobremi poleceniami. Łaskawe zgłoszenia S. G. Stanisławów ul. Leiblicha l. 299. 6814

Manipulant przemysłowy, liczący 21 lat, biegły w manipulacyi tartakowej, władający językiem niemieckim, węgierskim i polskim, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 lipca br. Zgłoszenia nadsyłać pod lit. R. M. post. rest. Nisko. 6824

Uczeń z ukończoną VI klasą gimn. poszukuje posady w aptece, Lwów Pordes, Żółkiewska 44 b. 6796

Osoba inteligentna, uczciwa, poszukuje posady samoistnej zarządczyni zna się doskonale na gospodarstwie i kuchni. N. N. Hofmana 18, Lwów, parter na prawo. 6805

Osoba inteligentna poszukuje posady towarzyszki do starszej osoby lub lektorki na przed lub popołudnie. Poste rest. „Janina" do Administracyi „Słowa". 6801

Niemka i Angielka nauczycielki towarzyszki w góry, koszt drogi i utrzymanie poleca Związek Nauczycielek, 7 Klonowicza. 6650

Posady zaofiarowane

Posada ekonoma, wolna w skarbie państwa Kopyczyńce. — Bliższe zgłoszenia i odpisy świadectw pod adresem Zarząd dóbr, poczta Kopyczyńce. 6751

Praktykant z rozpoczętą praktyką, dobrze polecony — znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w Sędziszowie. 6776

Kancelarya notaryalna w Budzanowie poszukuje zaraz rutynowanego pomocnika, — biegłego w tabularnem i spornem — ewentualnie młodego kandydata notaryalnego kawalera. 6774

Poszukuję nauczycielki w średnim wieku. Wymagane język niemiecki, polski, ruski i muzyka. Wiadomość „Hotel Bristol". 6766

Kancelarya adwokatów Fruchtmanów w Stryju poszukuje od 1 sierpnia 1907 koncypienta. 6788

Zarząd dóbr Bełzec p. Skwarzawa przyjmie zaraz lub od 1 lipca ekonoma na ordynaryę — odpisy świadectw i warunki podać, oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6786

Notaryusz w górskiej okolicy szuka kandydata. Zgłoszenia adresować do biura dzienników Sokołowskiego Lwów „Praca". 6809

Zarząd dóbr Ponikwa wielka w miejscu poszukuje pisarza kawalera, energicznego z dobrem pismem i biegłego w rachunkach. 6804

Egzaminowany nadleśniczy potrzebny zaraz. Warunki, zgłoszenia i odpisy świadectw pod adresem hr. Józef Potocki, Rymanów dwór. 6783

Zdolny pomocnik cukierniczy zostanie zaraz przyjęty do cukierni M. Fleck, Radautz (Bukowina). 6821

Apteka pod Aniołem w Tarnowie poszukuje zastępcy na 2 miesiące. 6819

Dr. Landau, adwokat w Sądowej Wiszni, poszukuje rutynowanego koncypienta. — Posada zaraz do objęcia. 6817

Administracyę

kamienicy obejmie **urzędnik skarbowy.**

Zgłoszenia skrytka pocztowa 54, Lwów, gł. poczta. 7138

Posada korespondenta jest zaraz do objęcia — może być kobieta. Od reflektantów wymaga się znajomości korespondencyi handlowej w języku polskim i niemieckim, jak również i pisania biegle na maszynie. Oferty tylko pisemnie z podaniem curiculum vitae i warunków, wnosić należy wprost do firmy „Dom dla Handlu i Przemysłu" w Chrzanowie. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 6763

W Aptece w Strzyżowie będzie wolna posada magistra farmacyi. — Panowie magistrowie farmacyi, reflektujący na takową, zechcą się zgłosić do zarządu pomienionej apteki. 6785

Artykuły spożywcze

Kalafiory, rzodkiewkę oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz Lwów. 5944

Masło kuchenne świeże dwie korony. Deserowe koron dwie czterdzieści kilo, wysyła Popławski, Pnikut, poczta Krukienice. 6765

! Wspierajmy przemysł krajowy !

Bryndza majowa
z Alp Czarnogórskich, przewyższająca swą dobrocią wszelkie inne zagraniczne wyroby, poleca w flaskach 5-cio kilowych za zaliczką kor. 6·20 franko pocztą KELLNERA I-sza krajowa fabryka owczej bryndzy czarnogórskiej w Kossowie, obok Kołomyi. 5704

Sok malinowy naturalny, o pięknym kolorze i zapachu, wysyła póki zapas starczy Droguerya w Kołomyi, Flaszka ¾ l. k. 1·20. 5965

Czereśnie erlauerskie Wielkie, twarde, czarne, czerwone lub białe do konserw, 5 kg. koszyk 7 kor. Sławne erlauorskie czereśnie (Herzkirschen 8 koron. Glósz Béla, Erlau (Węgry). 5777

Browar parowy, Chlebów poczta Chlibów sprzedaje świeże deserowe masło po cenie 11 kr. 80 hl za 4 i pół kilo loko Chlibów. Wysyłka za pobraniem, W razie przysłania należytości przekazem wysyłka franco. 6825

Kupno i sprzedaż

Muł młody, nie duży, ale bardzo silny zaraz do sprzedania. Kazimiera Matczyńska, Kołomyja. Willa Matczyn. 6818

HAMAKI
HUŚTAWKI
przyrządy gimnastyczne i balony najtaniej u
Sudhoffa & Grabowskiego
Lwów, Akademicka 8.
6662

„Le Ferment" Kraków, ulica Podwale l. 5. Kraków. Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą „Laktobacyliny" według metody Dra **Miecznikowa**, profesora instytutu Pasteura w Paryżu. Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszku i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetycznego na żądanie darmo i opłatnie. 1833

Meble do przechowania przyjmuje magazyn bezpieczny i suchy, Dwernickiego 15. Zgłoszenia na miejscu, lub Zamojskiego 5, parter. 6641

Pieniądz każdy wyrzuca, kupując gotowe likiery, gdyż za pomocą esencyi **Monopol** sporządzić można każdy likier, oszczędzając 50 proc. Główny skład najtańsza Droguerya Menkesa, ul. Kazimierzowska, róg ul. Rzeźnickiej. 6716

Materyały budowlane z rozbiórki kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Fabryka mebli stylowych MILWIW, Lwów, ul Słoneczna 15. pasaż Hermanów. Skład fabryczny Teatralna 8. naprzeciw odwachu, poleca kompletne urządzenia sypialń, jadalń i salonów, oraz mebli gięte i żelazne. Ceny fabryczne. Za nadesłaniem 1 korony markami wysyłam ilstrowany cennik. 6387

Antracyt i koks dostarcza szybko **N. Katzner** Podwołoczyska 6477

Kartotekę i stolik pod maszynę do pisania, odsprzeda „Aurora" Lwów, Podwale 7. 6797

Portepia krótki, czarny, tania sprzedam. Rynek l. 8, Wojnarowicz. 6762

PIERWSZA chemiczna **pralnia Szymona Weissa, Lwów, pl. Halicki l. 12 i ul. Kopernika l. 12** na żądanie czyszczę ubiory w ciągu kilku godzin. 4260

80 sztuk najrozmaitszych powozów. Uwiadamiam uprzejmie P. T. Publiczność iż z powodu przeniesienia mej fabryki powozów ze Stanisławowa do Krakowa wysprzedaję wszystek towar t. z.: powozy, fajetony, wózki i sanie po bardzo tanich cenach. Władysław Siwiński, fabryka powozów w Stanisławowie. Nadmieniam, że i zabudowania fabryczne mam do sprzedania. 6495

Sennik dobry kto chce nabyć niechaj żąda najnowszy wielki sennik egipsko-chaldejski, wydanie większe kor. 1·60, z przesyłką poleconą kor. 2·05. Sennik egipsko-chaldejski wydanie mniejsze 80 hal., z przesyłką poleconą kor. 1·15. **Poczta zakochanych.** Nowy podręcznik wytworny, zawierający wzory listów oświadczynowych i miłosnych wraz z podręcznikiem dla zawierających związki małżeńskie. Cena kor. 2, z przesyłką poleconą kor. 2·45. Do nabycia we wszystkich księgarniach. SKŁAD GŁÓWNY w księgarni **S. Komoniewskiego w Tarnopolu.** 6663

Artystyczny Zakład rytowniczy **Izak Goldgeier**, Lwów, Karola Ludwika l. 25. (Hotel Monopol). Wykonuje gustownie stampilie kauczukowe i metalowe, pieczęcie do laku, rytowanie herbów, monogramów i napisów na złocie i srebrze. Drukarnie kauczukowe „Perfekt". 6521

Rowery nowe i używane
jakoteż reperacye wszelkiego rodzaju uskutecznia tanio w oznaczonym czasie
— Fachowy mechanik —
J. Grajewski
Lwów, Boimów 1.
Ilustrowane cenniki odwrotnie. 5171

Wysprzedaż jadalń, sypialń, salonów, antyków i różnych drobiazgów, w publicznej hali aukcyjnej. 6290

Mundur urzędnika politycznego VIII rangi tanio sprzedam. Ul. Bonifratów 4, II piętro. 6592

Sprzedam 2 psy legawe tresowane. Lisowski, porucznik Rzeszów. 6327

Interesy handlowe

10—20.000 k.
potrzeba do przedsiębiorstwa na lat dziesięć — za włożony kapitał — miejsce urzędnika jako kasyer-buchalter w temże przedsiębiorstwie, z płacą do 2 tysiące koron rocznie, 4 proc. i zwrot kapitału.
Zgłoszenia osobiste listownie Szostkiewicz w Załużu. 6740

Poszukuje się
pośredników
celem sprzedaży dużego fabrycznego interesu bez konkurencyi w większem mieście Galicyi, wartości 200.000 kor. Potrzebny kapitał 60.000 kor. Właściciel może pozostać jako wspólnik. H. O. post. rest, Przemyśl. 6778

Adwokat katolik, Polak, chce otworzyć kancelaryę przy sądzie obwodowym lub powiatowym w Galicyi. Informacye co do rodzaju klienteli i ewentualnej rentowności kancelaryi proszę nadesłać po szyfrą „Osiedlenie 10" Lwów, poste restante. W wypadku korzystania z informacyi przyrzekam odpowiednie honoraryum informatorowi. 6566

Poszukuję dzierżawy majątku, względnie kupna, przystąpię również do spółki. — Łaskawe zgłoszenia pod J. K. poste rest. Zakliczyn n. Dunajcem. 6815

Nieruchomości

Leśny majątek z młodym lasem poszukiwany. Cena 100—400.000 koron. Adresować: S. S. O. 120. Kraków, poste restante. 6052

Dom nowy parterowy, łazienka, praczkarnia, ogród ulica Orzeszkowej 3 (boczna Sadownickiej) sprzedam. — Willę w Brzuchowicach blizko dworca sprzedam lub wynajmę. Wyjaśnienia udzieli Dom Handlowy, ul. Kopernika 7. 6753

Do sprzedania 3 kamienice przy ul. Kotlarskiej pod l. 1, 2, 3 położone. Wyjaśnień udziela się przy ul. Kopernika l. 38. 6434

Kamienica II piętrowa w Stanisławowie do sprzedania lub zamiany na dom we Lwowie. Bliższych wiadomości udziela zarządca domów I. Eigenfeld, Stanisławów, Kazimierzowska 32. 6789

Kamienice wolne od podatków do sprzedania — mieszkania do najęcia, parcele budowlane do sprzedania — wiadomość plac Bema 4. 6807

Sprzedam dom ul. Kulparkowska 3282 przy stacyi kolejowej. 6698

APTEKI po większych i mniejszych miastach prowincyonalnych na sprzedaż przez biuro zleceń „Celeritas", Lwów, Kościuszki 5. 6721

Realność z komfortem urządzona, ogrodami, wielkimi magazynami nadającym się dla fabryki lub wielkich warsztatów. 500 sążni, przy ul. Balonowej. Parcele gruntowe przy ul. Stryjskiej. Realność z wielkim ogrodem 1490 sążni, ul. Ubocz, do sprzedania. Wiadomość Rzędowski, Balonowa 12. 6360

W Stanisławowie Willa z ogrodem (ewentualnie ze stajnią i wozownią) jakoteż większe i mniejsze **pomieszkania i lokal sklepowy** zaraz do wynajęcia. Zgł. J. Eigenfeld, Stanisławów, Kazimierzowska l. 32. 6790

Rzadka sposobność dla emerytów, księży i urzędników. Do sprzedania gospodarstwo rolne, przy gościńcu Gródeckim, 15 minut drogi do rogatki Gródeckiej, a to: nowy dom murowany, 3 pokoje, kuchnia, sień, weranda, oficyny murowane i budynki gospodarcze, sad owocowy, pola ornego 14 morgów. Graniczy szkoła i kościół Bliższa wiadomość „J. Sam." w Admin. Słowa Polskiego. 6775

Mieszkania i sklepy

Sklep, dwie ubikacye, odpowiedny na skład maszyn etc. do wynajęcia. Grodecka 51. 6794

Mieszkania różne — 5, 4, 3, 2 i 1 pokój z kuchnią i przynależytościami od 15 czerwca br. przy ul. Jabłonowskich 18 do wynajęcia. — Oglądać można każdego czasu, a bliższych wyjaśnień udziela się na miejscu od g. 4 do 5 popołudniu lub ul. na Błonie 3, telefon 470 przez cały dzień. 6053

5 pokoi, łazienka i kuchnia w parterze ul. Pańska 3 do wynajęcia od 1 września. 6733

Willa z wielkim ogrodem w pięknem położeniu za Janowską rogatką l. 415, oraz stajnia, wozownia do wynajęcia. Wiadomość biuro Bachstaba, ul. Karola Ludwika 21. 6·5

4 i 3 pokoje urządzone postępowo od lipca i później. — Ulica Bonifratów (przecznica Hoffmana). 6711

Ul. Pańska 18 są od 1 lipca br. do wynajęcia w parterze i na II piętrze 4 pokoje, przedokój, kuchnia, łazienka z przynależytościami. Piętro II 5 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka z przynależytościami. Bliższa wiadomość: Piekarska 14 między 3—5 popoł. 6557

Wspaniałe mieszkanie 5 pokoi z przynależy.ościami, ul. Dwernickiego 12. 6793

4 pokoje, kuchnia, ogródek od 1 lipca, Gołębia l. 6810

Do wynajęcia przy ulicy Kopernika l. 38, na I piętrze 8 pokoi, 2 przedpokoje i kuchnia. 6802

Kraszewskiego 1, są 3 pokoje z przedpokojem na biuro, i 6 pokoi, przedpokój, łazienki i kuchnia do wynajęcia. 6779

4 pokoje z kuchnią od 1 lipca do wynajęcia. Piekarska boczna 33. 6771

Dwa ładne frontowe pokoje, przedpokój jeden duży pokój od 1 lipca w willi wśród ogrodów. Ul. Cytadeli 9, obok Ossolineum. 6715

Letnie mieszkania

W górskiej okolicy blizko Jaremcza mam do wynajęcia parę pokoi z urządzeniem na letnie mieszkanie od 15 czerwca oraz z całem utrzymaniem lub nie. Woda do kąpieli blizko. Zgłoszenia pod: „M. Mościcka, Rungóry p. Peczeniżyn. 6001

Dla letników lub emerytów w miasteczku koło Stryja do wynajęcia dom z ogrodem i sadem. Okolica zdrowa, — dwie górskie rzeki. Zgłoszenia: Podhorodecka, Bursztyn 6774

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 5.

Księgarnia
sortymentowa i nakładowa, skład nut, wypożyczalnia książek i nut i agencya pism, w pięknem mieście, z ustaloną klientelą **na tych miast do sprzedania** z powodu nabycia innego przedsiębiorstwa. Dochód roczny 12.000 kor., cena kupna 50.000 kor. Dla poważnych reflektantów zapewniona egzystencya i piękne stanowisko. Zgłoszenia z referencyami pod „Sowa" Lwów-Podzam. 6769

TAPICER
ozdabia tanio i gustownie mieszkania, przerabia stare garnitury na secesyjne i modne z dodaniem pięknej materyi za 20 zł. Upinanie firanek i portyer po 25 ct. Przerabia materace włosienne za 2 zł. **L. DORNBERGER**, ul. Pańska 21, (dawniej apteka Wgo P. Dilla). 5419

PRZYPOMINAMY, że należy ubezpieczyć do ciągnienia 1 lipca losy komunalne (k. 5·50) i kredytowe (kor. 5.), zaś 15 lipca losy Salma (k. 9·25). Polecamy promesy na te losy oraz na losy anstr. Czerw. Krzyża (te ostatnie 2 kor. 50 hal. łącznie z stemplem). Kupony lipcowe bierzemy od dziś przy kupnie listów zastawnych w miejsce gotówki bez potrącenia. **Jako lokacyę kapitałów polecamy tanie obecnie listy zast. Tow kred. ziemsk., Banku kraj. i hipotecznego. Polecamy także rożne losy, które przy obecnych niskich kursach są doskonałą lokacyą kapitałów.** — Prosimy zażądać numeru okazowego „Gazety handlowej".

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

NOWOTYCZYŃSKĄ

DACHÓWKĘ DWUFELCOWĄ

czerwoną, czarną i glazurow. uznaną jako najlepszą dostarcza wagonami po cenach najniższych i bezzwłocznie 6156

Henryk Eber

Lwów, pl. Smolki 3.

NAJWYBORNIEJSZYCH 6810

funt cukrów deserowych zł. 1·20
funt czekolady po 70, 80 ct. i zł. 1·—
funt kakao odtłuszczonego proszkowanego zł. 1·50

poleca znana od lat 25 parowa fabryka czekolady

HENRYKA TRETERA, ob. Sykstuska 1, róg Karola Ludwika.

BROŃ do polowania

i broń luksusowa wszelkiego rodzaju, dubeltówki i trzyluf.i najnowszej konstrukcyi (bez wydrążeń, z ejektorem), broń na grubą zwierzynę, oryginalne flinty i pistolety „Browning“, 3701

amerykańskie karabiny repetierowe teszyngi i flinty do strzelania do tarczy i pokojowe, rewolwery itd. renomowane fabrykaty z Suhl i Lüttich pod dogodnymi

miesięcznemi spłatami.

Najwyższa gwarancya za wykonanie i pewność strzału. Dostawa ochotna. Cennik broni 820 Fl. bezpłatnie i franko. Oferty spec. niezwłocz. **Bial & Freund, w Wrocławiu, II.**

Do l. 68.722 XI.

Ogłoszenie licytacyi.

W Ekonomacie c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów (budynek pocztowy na głównym dworcu) odbędzie się dnia 2-go lipca 1907 o g. 9 rano publiczna licytacya ustna, nagromadzonych nieużytecznych przyborów i starych materyałów jako to:

latarnie sygnałowe i wozowe,
wagi listowe decymalne
kłódki,
odpadki skórzane,
obręcze żelazne z kół, żelazo kute, żelazo lane, mosiądz i t. p.

Waga żelaziwa przeznaczonego na sprzedaż wynosi około 4000 kg.

O bliższych szczegółach tej licytacyi oraz co do przedmiotów przeznaczonych na sprzedaż można zasięgnąć wiadomości u naczelnika Ekonomatu w godzinach urzędowych od 9 do 2 popoł.

Nabywcy są obowiązani przypadającą za zakupione przedmioty należytość złożyć zaraz do rąk urzędnika kierującego licytacyą i nabyte przedmioty natychmiast zabrać.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

We Lwowie dnia 11 czerwca 1907. 5745

SEFEROWICZ w. r.

Otrzymaliśmy

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata
Congo . . . . . zł. 1·60
Souchong . . . . . „ 2—
Souchong zbiór maj. „ 3—
Kaysow . . . . . „ 4—

Wysiewki z herbat zł. 1·30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1·60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi“	K. 1·—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“	K. 1·80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“	K. —·60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść	K. —·60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. 3 tomy kor. 4·—. w oprawie b. ładnej	K. 5·80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. 2 tomy kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna	K. 2·—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów K. 3·—, w oprawie ozdobnej	K. 4·80
Dr. Głąbiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“.	K. 1·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna	K. 3·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne	K. 6·—
„Opowieści japońskie“	K. —·60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rojan K. „Muszka“ powieść	K. 3·—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezye	K. 3·—
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego	K. 1·20
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka“	K. 2·—
Wazow Jan. „Królowa Kazałarska“, powieść	K. 1·80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny“	K. —·60
Zora. „Drogami życia“, powieść	K. 1·20

K. ROJANA

Jutrzenka

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach. 12128

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

Bezpłatnie i bez porta

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.

c. k. dostawca nadw

Hanns Konrad

Dom wysyłkowy instrumentów muzyczn. w Brüx nr. 965 (Czechy)

Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4·80, 5·50, 6·80 i wyż. Do tego smyczek K. —·80, 1. 1·60. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 5702

Celem założenia

Głównych agencyj

pierwszorzędnego

Towarzystwa ubezpieczeń

na życie

w miastach: ***Brody, Buczacz, Drohobycz, Jarosław, Kołomyja, Przemyśl, Stanisławów, Sanok, Tarnopol,*** poszukuje się do prowadzenia tychże osoby wpływowe, mające rozległe stosunki towarzyskie.

Zgłoszenia pod „G. K. 300“, poste restante Lwów. 6112

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkaźnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

BOGUMIŁ PIRKEL

optyk i mechanik

Lwów, ul. Akademicka 6.

Dostawca dla c. k. kliniki okulistycznej

poleca po najtańszych cenach **wszelkie wyroby optyczne.** Wykonuje reperacye szybko i dokładnie. 5598

Jedynym istniejącym prawdziwym środkiem piękności jest

HAYA krem piękności

który usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry i t. p. nadaje przytem twarzy świeży młodociany wygląd. 5372

Zupełnie nieszkodliwy **Słoik 1 kor.** Zupełnie nieszkodliwy

Do tego MYDŁO PIĘKNOŚCI sztuka 1 korona.

Puder piękności pudełko 1 korona, biały, różowy i kremowy

JEDYNY SKŁAD WYSYŁKOWY

S. HAY

aptekarz, c. k. dostawca nadworny

Lwów, Kazimierzowska 26

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne:

we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie

poleca 2492

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Jana Ihnatowicza.

FILIA 88

Praskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 29

(Nr. telefonu 937).

Zakład centralny w Pradze. — Filie w Kolinie i Ołomuńcu.

Ekspozytura w Brodach.

Wpłacony kapitał akcyjny K. 6.000.000
Fundusze rezerwowe i gwarancyjne K. 3,200.000.

Korzystne załatwienie

wszelkich transakcyj bankowych i lokacyi kapitałów

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranicznych.

Premesy, Losy (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — **Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek** na podkład papierów wartościowych. — Przyjmowanie w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — Ubezpieczanie losów i efektów od strat z powodu wylosowania. — Wykupno płatnych kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. — **Listy polecające i akredytywy** na sezony podróży. — **Eskont weksli.** — **Inkasa i wypłaty** w kraju i na miejsca zagraniczne. — **Wkładki pieniężne,** na książeczki wkładkowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje po

4 procent

na asygnaty kasowe stosownie do terminu wypowiedzenia oprocent. po 4%—4½% w rach. bieżącym i czekowym.

Oddział komercyalny:

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowli publicznych, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komisowej towarów i zaliczkowanie tychże.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Brac. Fiałkowskich w Białej i Czańcu.